Nr. 122 Czwartek 10 (23) maja 1912 r. Rok VII

Wychodzi codziennie rano oprócz dni poświątecznych

Adres Redakcyi: Kijów, Kreszczatyk 38. Tel. 2464.
Adm. i Druk. Polskiej: Kijów, Kreszcz. 38. Tel. 1872.

Rękopisów Redakcya nie zwraca.
Redaktor przyjmuje od [illegible]
Administracya otwarta od [illegible]
wieczorem.
Ogłoszenia przyjmuje się do godziny [illegible]

# DZIENNIK KIJOWSKI

PISMO POLITYCZNE, SPOŁECZNE I LITERACKIE

| | mies. | kwart. | półrocz. | rocz. |
|---|---|---|---|---|
| Prenumerata: W kraju | 1.— | 3.— | 6.— | 12.— |
| Za granicą | 1.50 | 4.50 | 9.— | 18.— |

Za zmianę adresu 20 kop.

OGŁOSZENIA: Za wiersz petitowy lub jego miejsce przed tekstem 40 kop. pierwszy i 20 kop. każdy następny raz, za tekstem 20 k. pierwszy i 10 kop. następny raz, zawiad. żałobne po 40 k. W rubryce „Nadesłane" wiersz petitowy lub jego miejsce 1 rb.

Numer pojedyńczy 5 kop.

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje Administracya.

Dn. 14 maja 1912 r.

na rzecz Rzym.-kc-Katol. Tow. Dobr.

odbędzie się

tradycyjna o programie nader urozmaiconym

# Majówka na Dnieprze

## do Międzygórza.

Pierwszy wyjazd o godz. 12 w poł.
Drugi wyjazd o godz. 4 po poł.

**Bufet na statku.**

Ceny biletów: pojedyńczy 1 rb., dla młodzieży i dzieci 50 kop.

**Ilość biletów ograniczona.** 2451

---

Wszystkim którzy okazali tyle serca i współczucia w czasie choroby i zgonu męża mego 2130

Ś. † P.

## Piotra Fillera

i towarzyszyli w odprowadzeniu zwłok Jego na miejsce wiecznego spoczynku, najgłębszą wdzięcznością przejęta składa serdeczne podziękowania **ŻONA.**

---

W piątek dn. 11 maja **w 6-tą rocznicę śmierci** 2442

ś. p.

**Augusta Knothe**

odbędzie się nabożeństwo żałobne za jego duszę w kościele św. Aleksandra o g. 8 i pół r.

---

W czerwcu 1912 r. urządzoną zostanie w Kijowie, staraniem **Oddziału Cesarskiego Rosyjskiego Towarzystwa** ogrodniczego

**Wystawa róż i in. kwiatów**

Wyjaśnień udziela Biuro oddziału. Kijów, Troicki Dom Ludowy. 2352

---

**Teatr „Sołowcowa".** Pozostałe bilety do krzeseł i lóż na przedstawienia

## Moskiewsk. Teatru Artystycznego

można nabywać w kasie teatru codziennie od godz. 10 r. do 5 pp. i od godziny 6 — 8 wiecz. 2018

**Bilety kuponów na galeryę, balkony wszystkich pięter na wszystkie przedstawienia są sprzedane.**

---

Klub Kijowskiego T-wa **„Pelikan"** Kreszczatyk 2
w piątek d. 11 maja urządza dla swoich członków i ich rodzin

**wieczór z oddziałem koncertowym**

Początek o godzinie 9 wiecz., pp. członkowie za wejście nie płacą. 2440

---

# Orka Traktorem

## KLEMENS SAWICKI

Skład Maszyn, Narzędzi Rolniczych i Nasion w Białej Cerkwi

niniejszym podaje do wiadomości WW. PP. Ziemian i Rolników, że w dniach **15 i 16 maja r. b.** na folwarku **Suchy Jar** pod Białą Cerkwią gub. kijowskiej J. W. Hrabiny Maryi Branickiej dzierżawionym przez p. **Klemensa Sawickiego** odbywać się będzie

## Próbna orka

**45-o silnym naftowym motorem. „Tractor International"**, który równie dobrze można zastosowywać i do innych robót, jako to: **zbioru zboża maszyna i żniwnemi, młócby, transportowania ciężarów etc.**

Osoby zainteresowane powyższą maszyną i życzące sobie widzieć ją w działaniu raczą przybyć w oznaczonym wyżej terminie do stac. Biała Cerkiew, gdzie na pociągi dzienne będą wysyłane konie. 2450

---

**Salon de Beauté** Gabinet hygienicz. oraz leczn. **KOSMETYKI** (wyłącznie dla dam). 571

Masaż twarzy leczniczy i kosmetyczny systemem **prof. Archambeau i prof. Jacqué w Paryżu, Institut de Beauté, Paris, pl. Vendôme.** Usuwanie włosów prądem elektrycznym, farbowanie włosów, oraz wszelkie zabiegi hygieniczno-kosmetyczne. Manicure. Emaliowanie twarzy.

**W.-Włodzimierska № 39** **róg Proreznej**, telef. 772. Przyjm. od 10—2 i 5—7 oprócz niedz. i świąt.

---

**Otrzymany nowy transport**

**niezbędnej w każdym domu polskim**

## Encyklopedyi Staropolskiej Ilustrowanej

## ZYGMUNTA GLOGERA

**jest najpożyteczniejszym a wspaniałym podarkiem.**

Na welinie, w 4-ch wielkich tomach ozdobnie oprawionych, nagrodzona przez Kasę Mianowskiego, obejmująca kilka tysięcy artykułów z ilustracyami i nutami, w zakresie polskich i litewskich dziejów kultury, praw, obyczaju narodowego, sztuk i nauk, uzbrojeń i ubiorów, zabaw i gier, muzyki i pieśni, numizmatyki i etnografii życia publicznego, rycerskiego, rolniczego, kościelnego i łowieckiego z 9-ciu wieków ubiegłych. Podręcznik w każdym domu konieczny bezwarunkowo.

Największy znawca przeszłości polskiej, profesor Aleksander Brückner, tak pisze (w „Bibliotece Warszawskiej") o Encyklopedyi Glogera: „Równie pożytecznego, ciekawego i pouczającego wydawnictwa nie sposób pomyśleć! Znajdzie w niem czytelnik skarbiec rzeczy własnych, o których się często słyszy, a mało wie. I nabierają te szczegóły nowego barwnego życia i wskrzesza się zamierzchła przeszłość, i biją od niej blaski i słychać jej głosy"...

**Cena księgarska rb. 15.** 1237

**Dla prenumeratorów „Dziennika Kijowskiego",**

zamawiających dzieło w Administracyi pisma, cena zniżona do rb 12.
Na przesyłkę pocztową dołączyć należy rb 1.

---

**8-mio klasowy Zakład Naukowy Żeński** (Gimnazyum) z pensyonatem i dwiema klasami przygotowawczemi

## Wacławy Peretjatkowiczowej

**KIJÓW, W.-Włodzimierska № 47. Telef. 28-16.**
**Program gimnaz. z wykładem ojczystego języka i literatury. EGZAMINY wstępne do klasy wstępnej, I, II, III, IV, V, VI i VII w d. 21, 22 i 23 maja. Zapis uczenic codz. w kanc. Zakładu.**

---

**Początkowo-przygotowawcza szkoła dla dzieci polskich płci obojga** 2448

## Zofii Żukiewiczowej

**Zapis dzieci codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od 12 - 2 pp. W.-WŁODZIMIERSKA 42.**

---

**Lecznica chirurgiczna i terapeutyczna**

**Bibikowski Bulwar 4, telef. 1394.**

Pokoje dla chorych stałych od 3 do 7 rb. dziennie z utrzymaniem opieką lekarską. Przy lecznicy mieszka 2 lekarzy.

**Ambulatoryum tanie** (50 kop. od porady) dla przychodząc. chorych

**Szczepienie ospy. Dezynfek. mieszkań formaliną.**

**Pracownia dla badań chemicznych i bakteryologicznych.**

**pod kierunkiem**

**D-ra A. MODRZEWSKIEGO**

Badania moczu, kału, soku żołądkowego, plwociny, nalotów z gardła krwi i t. p. 599

**SERODYAGNOSTYKA SYFILISU.**

---

Sang'a **KALODONT**

Niezbędny KREM i ELIKSIR do ZĘBOW
Utrzymuje **zęby biało, czysto i zdrowo.**
Żądać wszędzie

---



**Skład Fortepianów i Pianin** 990

## J. Kerntopf i Syn

dostawca kijowskiego oddziału Rosyjskiej Cesarskiej szkoły Muzycznej i Konserwatoryum Warszawskiego. Kijów, Kreszczatyk № 33. Telefon 806

Reprezentacye **Bluthnera, Szredera, Berduksa, Renisza** **i innych fabryk.** Wynajem i reparacye.

---

**AUTOMOBILE**

**Laurin & Klement**

2034

KIJÓW, Kreszczatyk 38. Garaż, Sowska № 17.

---

# GRAMOFONY

patefony i w lepszym gatunku płyty w największym wyborze po cenach przystępnych poleca skład główny instrumentów muzycznych i nut **I. INDRISEK**, Kijów, Kreszczatyk № 41. Filia w Baku 85

---

**T-wo „Enżyn"** Paris 67, Avenue de Breteuil Paryż. GENERALNA REPREZENTACYA

**AUTOMOBILI ROCHET-SCHNEIDERA**

**(Rochet Schneider, Lyon).** 2000

Ciężarowe i lekkie automobile Delac (Delahaye) Paryż (dostawcy francuskiego Ministeryum Wojny)

**Kijowski oddział T-wa „Enżin", Puszkińska 39.**

---

Otrzymaliśmy nowy transport

## Rok Polski

w życiu, tradycyi i pieśni

Przedstawił

## Zygmunt Gloger

Wydanie drugie pomnożone z 40 rycinami.

**Cena rubli 5.**

**Dla prenumeratorów „Dziennika Kijowskiego"**

**cena zniżona rb 4.50 (z przesyłką).**

Zwracać się należy do administracyi „Dziennika Kijowskiego"

---

Dnia 1 go maja r. b. **została otwarta**

**Filia Rosyjskiego Handlowo-Przemysłowego Banku**

**w m. Białej Cerkwi** gub. kijow., która dokonuje wszelkich operacyi, w zakres biurowości wchodzących, o czem zawiadamia Zarząd wyżej wspomnianego Banku. 2449

---

**Do wiadomości Pań.**
SPECYALNY MAGAZYN

**Modnych Żurnali i Form**

**„GRAND CHIC"** 1096

**ul. Funduklejowska № 26.**

**Otrzymano wiele nowości mód.**

---

**Dr Czerniak** W. Żytom. 16, 9-12 i 5-8 kob. 1-2. Syf., wen., moczopłc. spec. kur. stric. niem. płc.). Wszyst. spec. sposob. Hydr. elek. zak. lecz. 542

---

**Bad-Nauheim** 1705

**Willa Wanda—dom polski**

dla gości kąpielowych. **Sezon od 2 15 kwietnia.** Oświetlenie elektryczne. Centralne ogrzewanie.

Od 15 IV do 15 V n. st. ceny zniżone

Właścicielka **Helena Szczepanowska.**

---

**AMBULATORYUM**

**T-wa Lekarzy Specyalistów**

Rejtarska 12 d. włas. Telefon 17-55. **Codzienne przyjęcie chorych przychodzących** wszystkich specyalności. Porada 60 kop. Konsultacye, szczepienie ospy, badanie usługi i mamek. Analizy. Rozkład godzin przyjęć we wszystkich aptekach. 199

---

**Akuszeryjno - Felczerska 3-y letnia szkoła D-ra Neusztube.** Kursy masażu. Kurs akuszer. 1 rok. Prośby przyj. Kijów 2288

---

**D-r Wanda Borowska** W.-Podwalna 26. Chor. skór., wen. i syf. Przyjm. 10-12 i 5-6. 473

---

## Odesa

prenumeratę na
**„Dziennik Kijowski"**
przyjmuje

**Księgarnia i Czytelnia**

**A. Zwierowicza**

**ekaterininskaja 31.** 320

---

**Notatnik Terminowy.**

Polskie T-wo Gimnastyczne. (Plac-ogród, Teatralna Nr 4).

Godziny gimnastyki. Poniedziałek, środa, piątek: od g. 5 do 6 wiecz. — dzieci do 12 lat; od 6 do 7 — druhinie; od 7 do 8 — druhowie.

Wtorek, czwartek i sobota: od g. 5 do 6 wiecz. uczniowie.

Godziny piłki nożnej. Wtorek, czwartek, sobota: od g. 6 do 8 w.

---

**Złamania, zwichnięcia, ischias.**

## PISZCZANY

**na Węgrzech (Pöstyén),**

najsilniejsze w Europie termy siarczano-mułowe, w wysokim stopniu radioaktywne (temp. źródeł 67 C.). Znakomite wyniki lecznicze w cierpieniach stawów i kości, w reumatyzmie, po złamaniach, zwichnięciach, zapaleniach stawów, artritis, nerwobólach, zwłaszcza **w ischias**. Stosowanie kąpieli **i okładów błotnych.**

Urządzenie tak co do mieszkań jak i kąpieli od **najtańszych** aż do **luksusowych**. Wykwintnie urządzony Grand Hotel Royal winda osobowa do wtaczania wózków z chorymi.

**Reumatyzm, artritis.**



**Hotel Termia Palace.**

W r. b. otwarty został zbytkownie urządzony Hotel Termia Palace (na 300 osób), **połączony** korytarzem z nowo-wystawionemi łazienkami (400 kabin). Pokoje z łazienkami z wodą termalną. Instytut terapeutyczny na miejscu.

**Nowe połączenia kolejowe:** z Warszawy 15 godzin z Krakowa - 8, do Wiednia 3, do Pesztu 3 i pół. Wszelkich informacyi udziela lekarz zakładowy. Dr. **Aleksander Teichman**, zimą—Kraków, Wolska 30, latem Piszczany, albo Zarząd zdrojowy. Zakład cały rok otwarty. Frekwencya 16,000 osób.

**Złamania, zwichnięcia, ischias.** 2139

---

**1,000,000 kwiatowych flanców** roślin dywanowych i ozdobnych, kanny, georginie. Nasiona wszelkie. Flance warzyw i in. w zakład. ogr. **Stefana Lesisza** M. Błagowiesz. 104. Filia w Swiatoszynie. Cenn. bezpł. 323

---

OPUŚCIŁ PRASĘ ZESZYT X-ty

## „Dziejów Porozbiorowych Litwy i Rusi"

**Cena zeszytu kop. 35, z przesyłką kop. 40.**

TREŚĆ:
Opis pobytu Stanisława Augusta w Grodnie — Dzieje rządów Tutołmina i Repnina.—Wyroki smoleńskiej Komisyi śledczej. — Wykaz majątków skonfiskowanych i sekwestrowanych. Rys statystyczny, charakterystyka systemu podatkowego i organizacyi poczt.—Początek zarysu sprawy włościańskiej na Litwie.

ILUSTRACYE i PORTRETY: Janusz Stanisław Iliński, generał-inspektor Kawaleryi narodowej. — Aleksandra z Engelhardtów hr. Ksawerowa Branicka — Ks. Aleksander Bezborodko. — Ludwika z Sosnowskich ks. Józefa Lubomirska.—Stanisław Jundziłł, prof. Uniwersytetu Wileńskiego. — Biskup Adam Naruszewicz, historyk i poeta — Kurdula z Komorowskich Teodorowa Potocka. Jędrzej Śniadecki prof. Uniwersytetu Wileńskiego. — Franciszek Jelski, marszałek trybunału W. Ks. Lit. — Z książąt Massalskich Wincentowa Potocka. — Mapa trzech podziałów Polski (oddzielnie).

Dla prenumeratorów „Dziennika Kijowskiego" cena zeszytu kop. **25**, z przesyłką kop. **30.** 322

Zamówienia wraz z opłatą na „Dzieje Porozbiorowe Litwy i Rusi" na 6, 12 i 24 zeszytów przyjmują: Administracya „Dziennika Kijowskiego" w Kijowie Kreszczatyk Nr 38, oraz wszystkie księgarnie w kraju i za granicą.

**Szczegółowy prospekt na żądanie wysyła się bezpłatnie.**

---

Otrzymany transport

## Rocznika „Ziemia" z 1910 r.

wydawnictwo **„T-wa Krajoznawczego".**

Cena dla prenumeratorów „Dziennika Kijowskiego":
bez oprawy rb. 5.25
w ozdobnej oprawie „ 6.75

Na przesyłkę pocztową dołączyć należy rb. 1. 4910

---

# „LA VIE".

Tygodnik społeczny, artystyczny i literacki
**pod kierownictwem**

## Marius-Ary Leblond.

Wychodzi w Paryżu. 1-szy numer ukazał się w d. 24 lutego n. st. bież. roku.

**„La vie"** jest pismem przyjaciół Francyi i francuzów, którzy się interesują rozwojem literatury, sztuki i myśli ludzkiej w świecie całym.

**„La vie"** ma za zadanie zaznajamiać swych czytelników ze wszystkiem, co jest siłą i postępem w życiu krajów i narodów.

**„La vie"** pomieszcza artykuły pióra najwybitniejszych publicystów i utwory literackie oryginalne, portrety osobistości, na których zwrócona jest uwaga świata, sprawozdania z ruchu artystycznego i literackiego, najnowsze wiadomości ze wszystkich dziedzin życia ludzkiego.

Każdy numer „La vie" liczy 32 strony druku, zawiera także ilustracye poza tekstem.

Roczna prenumerata „La vie" wynosi 25 fr. (10 rubli).

Prenumeratę „La vie" przyjmuje **w Paryżu** Redakcya „La vie" **68, rue Mazarine.**

**W Kijowie** księgarnia **L. Idzikowskiego, Kreszczatyk № 29.**

# W dumskim kalejdoskopie.

Debata budżetowa toczy się w Dumie swoim trybem i jak w kalejdoskopie przesuwają się przed oczami widzów fantastyczne obrazy, za każdym razem nowe, acz składa się na nie zawsze ta sama ilość różnobarwnych szkiełek, bezładnie przesypywanych i układających się w efektowne wzory.

Dziś gromi ministra sprawiedliwości poseł z ław opozycyjnych i chce wytaczać przeciwko niemu zarzuty ciężkie i trudne do odparcia, wstają mówcy z ław rządowych i zasłaniają ministra przed ciosami przeciwników, broniąc go i sławiąc pod niebiosy...

Jutro wchodzi na trybunę inny minister i oto z ław rządowych sypią się nań ciosy najcięższe, wstają najgorliwsi rządu sojusznicy i wołają wielkim głosem „baśba"!...

Czy znaczyć to ma, iż jeden spełnił swój obowiązek i jest niesłusznie napastowany, drugi zaś zasłużył na sprawiedliwą naganę?

Nie zdaje się, żeby tak miało być.

Ale jeden, to jest p e r s o n a g r a t i s s i m a pp. Bobrinskich, Szubinskich i Zamysłowskich, drugi miał nieostrożność narazić się osobiście tej klice i zniweczyć wymierzoną przeciwko niemu intrygę.

I stąd różnica w ocenie działalności obu, acz i jeden i drugi niewiele zrobili dla naprawy stosunków w dwóch ważnych gałęziach życia państwowego: wymiarze sprawiedliwości i obronie państwa, których dezorganizacya, niejednokrotnie stwierdzana, istnieje dotychczas.

Poseł Maklakow w doskonałej mowie postawił ministrowi sprawiedliwości szereg zarzutów ciężkich. Sądownictwo w Rosyi przed manifestem 17 października znajdowało się w warunkach trudnych. Uznana przy reformie sądownictwa za Aleksandra II zasada niezawisłości i nieusuwalności sędziów z trudem wielkim godziła się w życiu z innemi zasadami ustroju państwowego i nieraz próbowano zasadę tę zniweczyć. Czem wtedy były [illegible], nie trzeba tu o tem mówić, i dopiero 17 października stworzył dla sądownictwa grunt właściwy, godząc sprzeczne dotychczas zasady.

Zdawało się, iż odtąd sądy zaczną świecić przykładem niezawisłości i bezstronności, a ten, któremu ster sądownictwa dano w ręce, będzie najgorliwszym stróżem sprawiedliwości i prawa. Stało się inaczej.

I tu roztoczył Maklakow przed oczyma izby barwny obraz tego, co się dzieje obecnie w sądownictwie rosyjskiem. Sąd stał się narzędziem rządu. Senat i prokuratorya podporządkowuje się wszelkim wskazówkom z góry. Zadania sądownictwa — to już nie wymiar sprawiedliwości, ale służba przelotnym kierunkom polityki rządowej. I dochodzenie sądowe, i wyroki płyną — według Maklakowa — przeważnie z motywów nie mających nic wspólnego z wymiarem sprawiedliwości. Nie może to naturalnie nie demoralizować sędziów, a w rezultacie powaga sądu upada.

Oskarżenia swoje poparł Maklakow faktami. Więc wspomniał o tem, jak Szczegłowitow podporządkował sobie senat, jak wiceprokurator czernihowski został usunięty tylko dlatego, że w jakiejś komisji głosował przeciwko gubernatorowi, jak sąd senatu według wskazówek z góry skazał Łopuchina, jak sędzia śledczy Łyżin fałszował dokumenty w procesie „daszinaktutiun", jak z procesu rozwodowego Butowiczów giną ważne a niepożądane dokumenty, jak wiceminister Wierjowkin pisze dla swego znajomego listy polecające do prezesa sądu przed ferowaniem wyroku w sprawie tego znajomego i t. d., i t. d.

Minister sprawiedliwości niewiele miał argumentów na odparcie tego aktu oskarżenia.

Uciekł się tedy do najtańszych — do argumentów ad personam i tłumaczył Izbie, że mowa Maklakowa, to napaść człowieka partyjnego na ministerstwo i sądy, które się nie podobały opozycyonistom. Zresztą, zdaniem ministra, wszelkie fakty cytowane przez Maklakowa powstały tylko w jego „bujnej wyobraźni"...

Taka odpowiedź wydała się niedostateczną nawet stronnikom ministra. Więc Zamysłowski ukazuje się na trybunie z „wyjaśnieniami" uzupełniającemi, okraszając je na ochotnika całym szeregiem fałszów. Bronią także ministra, jak umieją, prawicowiec Szulgin i październikowiec Szubinski. Jeden mówi, iż nie należy słuchać tych, którzy „paraliżują wolę i serce" odmalowywaniem przesadnie strasznych obrazów, drugi nawoływał do zaufania dla sądu i strzeżenia go przed zakusami opozycyonistów...

A w rezultacie — centrum i prawica oklaskuje ministra, Zamysłowskiego, Szulgina, Szubinskiego.. podkreślając po raz niewiadomo już który ten znamienny dla trzeciej Dumy fakt, że bodajby najhaniebniejsze rzeczy mówiła opozycya, Duma ma na to uszy zamknięte—dlatego, że to mówi opozycya.

Obraz się zmienia, kiedy większość dumska ma z ministrem prócz porachunków szerszej natury, także i porachunki osobiste.

Na porządku dziennym znalazł się preliminarz ministerstwa wojny. Wiadomo, iż z powodu niedawnej dymisyi wiceministra wojny Poliwanowa krążyły uporczywe pogłoski o jakiejś skomplikowanej intrydze, w której z jednej strony stał minister wojny, z drugiej Poliwanow, Guczkow i większość dumska. Zwyciężył minister i za to mu podobno poprzysiągł zemstę leader październikowców.

Występuje tedy z wielką mową na temat braków w artyleryi rosyjskiej (które podobno istotnie są duże) i oznajmia, że stan artyleryi jest tak fatalny, iż staje się to już „poważnem niebezpieczeństwem dla państwa", a jednocześnie trzeba stwierdzić, iż ci, którzy stoją na czele obrony państwowej, są n i e z d o l n i do dokonania niezbędnej reformy. Swój atak na ministra wojny zakończył Guczkow ustępem bardzo charakterystycznym. „Nie należymy do kategoryi takich, którzy występują chętnie w plenum z hałaśliwemi deklaracyami. Zarzucano nam, i może nie bez słuszności, że staraliśmy się dotychczas działać tylko domowymi środkami, jeżeli zaś obecnie uciekamy się do głośnego protestu, to tylko dlatego, że innych sposobów już niema"...

I tu nasuwa się pytanie: czy to istotnie cnota rzymska nakazuje leaderowi październikowców rozrywać szaty nad dezorganizacyą ministerstwa wojny, a jeżeli tak, to czy tylko w tem ministerstwie widzi p. Guczkow braki, mając na [illegible] pogląd? Czy też może i w ministerstwie sprawiedliwości widzą październikowcy braki, tylko stosują tam jeszcze „środki domowe" broniąc ministerstwa na szerszem f o r u m przed napaścią złośliwej opozycyi?

Ale obserwując te zmieniające się kolejno obrazy, nie można sobie wyrobić żadnego pojęcia o tem, co jest prawdziwym motywem tego lub owego posunięcia większości Dumy.

Żadnej w tem idei i żadnego ładu. Dziś tak, jutro inaczej, dziś oczy zamknięte na oczywiste braki w państwie, jutro posypywanie głowy popiołem...

I wyłania się z tego tylko oczywista zdolność do odegrywania roli barwnych, ale bezwolnych szkiełek, przesypywanych ręką trzymającą ten współczesny kalejdoskop polityki rosyjskiej.

St. J.

# Echa zgonu Bol. Prusa.

### Ostatnie chwile Prusa.

Bolesław Prus chorował już od dłuższego czasu, nikt jednak, mimo jego nadwerężonego zdrowia, nie spodziewał się tak nagłego zgonu. Dwa lata temu Prus skutkiem procesu ropieniowego w szczęce zmuszony był poddać się ciężkiej operacyi, poczem, dzięki troskliwej opiece lekarskiej, przebywszy kilkomiesięczną rekonwalescencyę w Nałęczowie, odzyskał zdrowie o tyle, że wkrótce po powrocie do Warszawy, mógł zająć się pracą publicystyczno-literacką.

Mimo zauważonych przez lekarzy objawów osłabienia mięśnia sercowego i zwapnienia aorty, Prus pracy nie przerywał, regularnie i stale przesyłając do red. „Tygodnika Ilustrowanego" swe rękopisy.

Mała, jak się zdawało, dolegliwość, wynikająca z przeziębienia, która winna przeminąć szybko, zatrzymała Prusa przed 10-ciu dniami w mieszkaniu.

Dolegliwość ta dawała się dokuczliwie odczuwać choremu. W ostatnich dniach mówił o śmierci. Oczekiwał jej ze spokojem.

Po nocach nie sypiał. Noc z soboty na niedzielę również spędził bezsennie. Około godz. 4-ej oświadczył, iż czuje się lepiej, i wyraził nadzieję, że może uda mu się wyjść z tej choroby.

W pół godziny jednak potem zawołał do małżonki:

— Umieram!

Gdy pani Głowacka podbiegła do łóżka, Bolesław Prus już nie żył.

Śmierć miał lekką.

### W sprawie ofiar ku uczczeniu pamięci Bolesława Prusa.

Zarząd T-wa Literatów i Dziennikarzy w Warszawie postanowił utworzyć „Stypendyum imienia Bolesława Prusa". Odsetki zebranej sumy przeznaczone będą dla młodych literatów i dziennikarzy, pragnących za granicą uzupełnić swoje wykształcenie zawodowe. Ponieważ kasa literacka posiada „Fundusz imienia Bolesława Prusa", przeznaczony na kształcenie dzieci literatów i dziennikarzy, przeto zarządy obu instytucyi, po porozumieniu się wzajemnem, proszą o wyraźne zaznaczenie przy deklarowaniu składek, do której instytucyi pieniądze mają być skierowane.

### Głosy prasy.

„Słowo" pisze:

„Zrobiło się na ziemi polskiej ciemniej i zimniej.

„Umarł Prus.

„Zgasło wielkie ognisko uczuć czystych i myśli zbawczych!

„Narody żyją wielkimi ludźmi.

„Bez wielkich ludzi niema w narodzie ani zdrowia, ani siły, ani postępu.

„Utraciliśmy jednego z największych ludzi naszych.

„Mówią, że niema mężów niezastąpionych. Naturalnie, bo przez śmierć jednostki społeczności nie giną. Tak jak nie ginie człowiek, gdy utraci rękę lub oko. Ale zostaje kaleką.

„Śmierć Prusa jest dla nas ciężkiem kalectwem.

„On przedstawiał prawdę społeczną i mądrość. Wpajał w umysły ideę, która ziszczona, wprowadziłaby naród na pewną drogę do lepszej przyszłości — a poza nią niema ratunku.

„On nauczał, iż Ojczyznę miłować należy wszystkiemi siłami duszy, bezgranicznie, płomiennie. Dla Niej każda ofiara jest mała.

„Ale miłość, im większa, tem musi lepiej rozumieć potrzeby narodu i znać prawa, które światem kierują. Bez tego najgłębsze ukochanie może wyrządzać szkodę ciężką.

„Miłość musi być skojarzona z wiedzą.

„A narzędziem tych dwu potęg ducha — praca.

„Praca sama przez się jest zdrowiem. Bezczynność zawsze znieprawia ludzi, gubi narody. Jedynie owoce pracy dają siłę i tworzą warunki pomyślności wszelkiej—społecznej i politycznej.

„Prus nauczał, że przedewszystkiem należy odrobić wiekowe zaniedbanie, wypełnić braki, stworzyć warunki postępu społecznego. Więc mówił o hygienie i o kredycie, o współdzielczości i o oświacie, o uczciwości i nauce. Bronił słabych i biednych, możnym przypominał obowiązki. Nauczał nas wszystkiego".

„Nowa Gazeta":

„Ktoś nazwał Sienkiewicza wiarą narodu polskiego, Orzeszkową—jego miłością, Prusa—nadzieją... Prus umarł. W osobie zgasłego pisarza nie umarła jednak Nadzieja.

„Bo nie była ona zbudowana na efemerydzie, pierzchającej niby złudny tuman błotny, rozwiewany przez tchnienie wiatru.

„Była to Nadzieja żywa i nieśmiertelna, stanowiąca rdzeń pacierzowy organizmu narodowego.

„Opierała się ona na granitowych podstawach Czynu, Wszechzrozumienia, Wszechprzebaczenia...

„Prus rozumiał bardzo wiele...

„Przeszłość, stan dzisiejszy społeczeństw, ich przyszłość. Życie warstw, klas, stanów. Życie jednostek i idei. Te ostatnie ogarniał swoim jasnowidzącym intelektem i klasyfikował nieubłaganie, twardo. Idealizm egipskiej księgi zmarłych i pozytywizm Comte'a, legendę religijną duszy prostaczej i wyniki doświadczeń nowoczesnej wiedzy przyrodniczej. Kto wiele zrozumie—wiele przebaczy.. Kto umie przebaczać, ten nie umie zwątpić.

„W tem tkwi pogodna doniosłość pracy społecznej Prusa, którego imieniem szczyciło się społeczeństwo nasze jako godłem nowoczesnego życia polskiego w syntezie, całokształcie.

„Bolesław Prus - to Symbol, rozwiązujący zagadnienie przeklęte, które trapiło w przeciągu wieków historyę narodu polskiego.

„Zagadnieniem tem nieunormowany stosunek jednostki do społeczeństwa. Polska nigdy nie umiała pogodzić wybujałego indywidualizmu słowiańskiego z konsekwencyami tej kultury rzymsko-zachodniej, którą wchłonęła.

„Nieumiejętność ta zatopiła w oceanie nieszczęść państwowość polską. Żniwa nowej kultury wyrosły z posiewu romantyzmu, wychowanego w atmosferze rozpaczy i depresyi. I długo czekano, zanim urodzi się obywatel, który ujmie sierp w dłoń mężną... Mąż Nadzieja. Wreszcie przyszedł nie na koturnach; w zwykłych trzewikach, jakie noszą przeciętni śmiertelnicy, stanął do pracy prometejskiej.

Dziś go zwaliła śmierć.

Nie rozpaczajmy, że go wśród nas już niema, cieszmy się raczej, że był..

„Głos Warszawski":

„Polska straciła wielkiego człowieka, pisarza i obywatela. Zgasło piękne życie, którego dźwigniami były wielkie siły moralne i niepospolity umysł.

„Umarł jeden z najbardziej polskich pisarzy, polski nie tylko tem, że w naszej ojczystej mowie i o naszem życiu pisał, ale tem, że był nietychanie silnym i żywym wyrazem rodzimego ducha, skupieniem typowych znamion myśli polskiej, że nadto przemawiało przezeń gorące polskie serce. Umarł obywatel, którego myśl szukała przez całe życie dróg podźwignięcia własnego narodu, poprawienia jego smutnej, najsmutniejszej ze wszystkich doli, który usiłował ciągle nie tylko myślą, ale i czynem do tego podźwignięcia się przyczynić.

„Umarł człowiek czysty, jak łza, którego całem życiem kierowały pobudki wysokiej wartości moralnej.

„Artysta niepospolitej miary, bez cienia kabotynizmu, obywatel z namiętnością do spraw społecznych, bez najmniejszej myśli wyciągnięcia z nich czegoś dla siebie, człowiek wielkiej miary, znający swą wartość, ale nie znoszący hołdów i tanich wyrazów uznania — Prus był jedną z najpiękniejszych postaci naszej ciężkiej doby popowstaniowej.

„Nazwano go nauczycielem narodu. Tytuł to obok innych należący mu się słusznie: nikt nie zdoła obliczyć, ile z jego myśli, rzucanych pełną garścią w prostej, przystępnej formie, wsiąkło w nasz ogół, w szerokie bardzo jego warstwy.

„Nie należał do nikogo, do żadnej grupy, do żadnej koteryi: był sam i zarazem był z całym narodem.

„I całemu narodowi pozostanie na zawsze drogą jego pamięć. Tak, jak on go ukochał, imię jego otoczone będzie zawsze miłością i czcią całej Polski".

„Kuryer Warszawski":

„Wielkiego pisarza straciła literatura polska, wielkiego obywatela—naród, wielkiego syna—ojczyzna. Umarł Bolesław Prus.

„To piękne, pełne cnoty i prawości życie, strawione od wczesnej młodości w służbie wiernej i oddanej społeczeństwu, dalekie od myśli o sobie, czujne na każdy głos niedoli, idące na jej zew ze słowami pokrzepienia i miłości, rządzone najszlachetniejszymi porywami serca i najgłębszymi motywami rozumnego przekonania — zgasło niespodziewanie dla nas wszystkich.

„Chwilowa, zdawało się przemijająca niemoc przed dwoma zaledwie tygodniami wytrąciła pióro z ręki nawykłej do pracy. Najbliżsi nawet nie podejrzewali, że u wezgłowia chorego już stoi śmierć. Przyszła wczorajszego rana i o godz. 4 m. 30 przecięła nić tego wyjątkowego żywota.

„I stało się, że światło, które duch opiekuńczy narodu rozpalił na jego chmurnem niebie, aby prowadziło naród w przyszłość, odeszło od nas. Z pośród szczupłej kohorty duchów strażniczych Polski ubył ten, który był nawskroś przesycony miłością dobra i prawdy".

„Goniec":

„Na widnokręgu literatury naszej zagasło światło, które świeciło tam blaskiem gwiazdy pierwszorzędnej, blaskiem nie pożyczanym znikąd, własnym, wydobytym z głębin niezwykłego ducha. Świeciło przez lat kilka dziesiątków. Ubył jeden z plejady pierwszorzędnych talentów powieściopisarskich, które długo krzepiły nas na duchu, utrzymywały w nas wiarę w potęgę twórczą zbiorowości, w naszą żywotność, przejawiającą się tak świetnie w nieustającym rozwoju piśmiennictwa ojczystego. Talent ten nie tylko świecił, ale i ogrzewał, wydobywając ciepło z głębin przejętego miłością dla ogółu wielkiego serca twóry.

„Serce to bić przestało, ale duch pozostawił po sobie bruzdę ognistą na firmamencie twórczości artystycznej i życia współczesnego narodu. Ślad ten pozostanie w literaturze naszej na zawsze, kiedy już zatrą się w pamięci potomnych wspomnienia o samym człowieku i nieodłącznych od każdej doli ludzkiej błędach".

# Klęska turecka na wyspie Rodos.

Jak wiadomo już z telegramów, generał włoski Ameglio odniósł na Rodosie zupełne zwycięstwo nad wojskami tureckiemi. Otoczywszy turków, którzy skoncentrowali się w górach pod miejscowością Psithos, zmusił ich po krótkiej i nie bardzo krwawej walce, do kapitulacyi. Siły tureckie pod Psithos wynosiły 2 300, włoskie około 10,000 ludzi.

Że stosunkowo słaba załoga turecka nie zdoła utrzymać się przez czas dłuższy na wyspie, to było do przewidzenia. Ale szybkość, z jaką bez stoczenia stanowczej walki dała za wygraną i poddała się włochom, jest wielką niespodzianką. Po energii i sprawności, którą okazały wojska tureckie w okresie rewolucyjnym, i po doświadczeniach ekspedycyi trypolitańskiej, można było spodziewać się zupełnie innego oporu oddziału wyborowych wojsk tureckich na wyspie, przedstawiającej doskonałe warunki do obrony w górach, wypełniających jej wnętrze, a zwłaszcza, że dość było czasu do przygotowania dobrej pozycyi obronnej i nie zbywało turkom ani na broni, ani na amunicyi. Chociażbyśmy nawet przypuszczali, że sprawozdania urzędowe włoskie grzeszą zwykłą przesadą, to w każdym razie pozostanie fakt znamienny: Wbrew wszelkim przewidywaniom, wojska regularne tureckie w pierwszem starciu na własnym gruncie z nieprzyjacielem włoskim nie wykazały ani tej waleczności, ani tej pogardy śmierci, której niezliczone przykłady widzieliśmy w Trypolitanii i Cyrenaice; po raz pierwszy w tej przedłużającej się wojnie włosi odnieśli na lądzie rzeczywiście zupełne zwycięstwo, którego nie tłómaczy wyłącznie ich przewaga liczebna i wyższość artyleryi.

W Konstantynopolu zapewniają, że ta klęska nie może wpłynąć pod żadnym względem na dalszy przebieg wojny, ani na postawę rządu i narodu, ponieważ zajęcie wysp Archipelagu przez włochów było z góry przewidziane i znaczenia praktycznego nie ma. Rzeczywiście, skuteczna obrona wysp bez floty wojennej jest niemożliwa, ale przebieg bitwy na wyspie Rodos zmusza do zasadniczej rewizyi zapatrywań na wartość bojową obu potykających się armii, obala niewzruszoną dotąd wiarę w sprawność, waleczność i ofiarność wojsk tureckich, a podnosi zaszarganą w starciach afrykańskich, od Addny do Trypolisu, powagę armii włoskiej.

Wrażenie tej bitwy nie tylko musi oddziałać deprymująco na Turcyę a podniecająco na Włochy, ale wpłynąć musi także na usposobienie mocarstw, przyglądających się walce i może wpłynąć na ich postawę. Bitwa na Rodos, która skończyła się po utracie paruset ludzi ze strony tureckiej kapitulacyą całego oddziału, liczącego jeszcze 2000 wyborowych żołnierzy, jest dla Turcyi klęską moralną, która nie może pozostać bez skutków.

Nie zadziwia już wcale wiadomość, że po tem doświadczeniu włosi odważyli się na zaatakowanie stałego lądu tureckiego, bombardując Marmorę na wybrzeżu położonem naprzeciw wyspy Rodos i że obiegają pogłoski o zamiarze wylądowania wojsk włoskich na wybrzeżu Azyi mniejszej, w celu przeniesienia wojny na własne terytoryum tureckie.

Z pogłoskami temi należy zestawić powołanie generała Ragni, dotychczasowego komendanta V korpusu armii, z Verony do Rzymu na konferencyę z ministrem wojny i szefem sztabu generalnego. Generał Ragni uważany jest za jednego z najzdolniejszych generałów włoskich i obiegają wieści, że ma być powołany na dowódcę sił zbrojnych lądowych, operujących na morzu Egejskiem. Jest mowa o powierzeniu mu stanowiska generał gubernatora wojennego na zajętych wyspach Archipelagu. Ale na takie stanowisko, czysto administracyjne, nie powołanoby pewno wybitnego generała. Z wysłaniem jego na morze Egejskie łączą się więc niezawodnie zamiary przeprowadzenia akcyi wielkiej, której szczegóły są jeszcze zachowane w tajemnicy.

Według relacyi włoskich, siły zbrojne tureckie na wyspie Rodos składały się z 3000 ludzi. Pod Psithos było turków 2300, w tej liczbie 23 oficerów. Cały ten oddział dostał się do niewoli. Włosi zdobyli 4000 karabinów, 2 baterye dział, 2 armatki karabinowe, 400 pudeł nabojów karabinowych i 200 pudeł działowych.

Według wiadomości tureckich, poległo pod Psithos 200 turków a do niewoli dostało się 1200.

# Zatarg Louis—Izwolskij.

Dzienniki wszystkich partyi w Niemczech robią dużo hałasu z powodu tego, co nazywają konfliktem Louis-Izwolskij. Nawet „Berliner Neuste Nachrichten" oświadcza: „Postępek Izwolskiego jest nieco szorstki, lecz Francya stała się tak pokorna względem Petersburga, że można się spodziewać, iż cała polityka wschodnia zostanie zmodyfikowana w celu usłuchania rozkazów rosyjskich".

„Kreuzzeitung" pisze: „Sprawa jest daleko poważniejsza niż chcą przyznać. Konflikt ten jest symptomatem różnic opinii, jakie każdy podejrzewał oddawna pomiędzy dwoma sprzymierzeńcami".

Korespondent „Berliner Tageblatt" pisze: „Nie wszystko idzie tak, jakby chciano, pomiędzy Francyą a Rosyą. Od czasu wybuchu wojny włosko-tureckiej trójporozumienie rozluźniło się i rozluźnienie to może wzrastać. Ten dysonans nie zmieni stosunków przyjaznych między Paryżem a Petersburgiem, ale pozostaną one pomimo zmiany ambasadora".

Inne dzienniki powstrzymują się od komentarzy i ograniczają się do zamieszczania depesz z Paryża pod sensacyjnymi tytułami. „Nieporozumienia dyplomatyczne pomiędzy Francyą a Rosyą", „Nieużyteczny ambasador francuski", „Ambasador francuski, którego Rosya nie chce", „Zatarg dyplomatyczny". „Rozgniewany niedźwiedź rosyjski".

# Z Cieszyńskiego.

W ankiecie, dotyczącej zgody czesko-polskiej na Śląsku a zainicyowanej przez „Ostrawsky Dennik", wzięli w dalszym ciągu udział prof. K u d e l a z Przerowa na Morawach i wójt z Dziećmorowic, J a n N i e b r ó j. Prof. K u d e l a, zestawiając odpowiedź Rady Narodowej polskiej z memoryałem Rady Narodowej czeskiej, dochodzi do wniosku, że stanowiska tych 2 ch instytucyi są wręcz sprzeczne. O zupełne porozumienie trudno; chodzi tylko o uznanie, że obie narodowości mają na Śląsku we wszelkich kierunkach życia wiele wspólnych interesów, dla których urzeczywistnienia trzeba szukać drogi do wspólnej pracy. Prof. K u d e l a poleca śląskim czechom, żeby we własnym swym interesie uczyli się „trzeciego języka krajowego", t. j. polskiego, żeby wyjeżdżali do Polski dla zapoznania się z jej polityką i kulturą. Domaga się też, żeby w czeskich szkołach średnich na Śląsku, w Mistku i Mor. Ostrawie zaprowadzić język polski, jako nadobowiązkowy.

Wójt N i e b r ó j (zczechizowany już na N e b r o j a) oświadcza, że do zgody trzeba, żeby przywódcy polscy i prasa polska odstąpili od hasła: „Cały Śląsk polski". Prasa mogłaby sprowadzić porozumienie, niech tylko zaprzesta podjudzania a napomina obie narodowości do solidarności, zwłaszcza przy wyborach. Jakie zaś szkoły, w której miejscowości należy zakładać, o tem niech decydują same interesowane gminy.

„Narodni Listy" dodały w № 134 do tych głosów następujący komentarz: „Kwestya ogólnej zgody czesko-polskiej na Śląsku jest zarazem probierzem najwyższej dojrzałości politycznej obu bratnich narodów na Śląsku, a zdobycie tego probierza zapewniłoby rozwój i całą przyszłość żywiołowi słowiańskiemu w Cieszyńskiem. Jasne jest, że udać się to może tylko, jeżeli intellekt polityczny opanuje zupełnie temperament polityczny. Metoda gorącego serca, ale chłodnej głowy, jest najlepsza dla pomyślnego rozwiązania sprawy.

„Matice Osvety lidove" wszczęła akcyę wśród społeczeństwa czeskiego za zbieraniem składek na założenie szkoły ludowej w Cieszynie, która zostałaby ewentualnie otwarta już z początkiem najbliższego roku szkolnego. Myśli, zresztą nie nowej, dodał nowego bodźca spis ludności z przed lat dwóch, kiedy okazało się, że w Cieszynie żyje półtora tysiąca czechów, przeważnie przemysłowców i rzemieślników. A obawiają się, że czeska ta mniejszość bez szkoły utrzymać się nie zdoła.

# Rusini w Pradze.

Wiadomo, że rusini galicyjscy—dumni, że są benjaminkami berlińskich wpływów i faworów—usuwali się zawsze ostentacyjnie od wszelkiej łączności słowiańskiej, a nieraz nawet głosili jawnie, że ze względu na swe specyalne interesy narodowe muszą uważać wszelkie słowianofilstwo za szkodliwe dla Rusi. To też świecili zawsze nieobecnością na zjazdach słowiańskich, na których reprezentowali ruską ludność Galicyi wschodniej tacy tylko rusini, którzy nie chcą być rusinami, t. j. moskalofile. Demonstracyjnie unikali ukrainofile zawsze Pragi.

Coś się zmieniło w taktyce rusinów, bo oto najniespodziewaniej zawitała obecnie do Pragi liczna wycieczka ukrainofilów, a złożona z szeregu wybitnych osobistości. Za pozór użyto dorocznej wystawy „gospodarskiej", t. zw. „świętojańskiej" (około ś-go Jana Nepomucena). Wystawy te odbywają się co roku z wiosną w Pradze, stanowią popis czeskiego postępowego rolnictwa, zwabiają też zawsze licznych gości, nawet niemców; mają już bowiem ustaloną reputacyę, że można się z nich wiele nauczyć. Obliczone są jednak na rolników wykształconych, postępowych, posiadających pewien stopień teoretycznego przygotowania, przynajmniej zwykłą szkołę rolniczą—którą kończy każdy zamożniejszy chłop czeski. Chłop ruski, proletaryusz agrarny na półtorej morgze, analfabeta i rutynista odwieczny trzypolówki z wystawy takiej skorzystać nie może. To też należy to uważać tylko za pozór do odwiedzenia Pragi, że zebrano 30 włościan do jazdy na tę wystawę. Właściwymi podróżnikami, ciekawymi najnowszych systemów siewników i żniwiarek, są „towarzyszący włościanom" politycy i ukrainofilscy posłowie: Stefan Onyszkewycz, Lew Łewyckyj i dr. Cyryl Trylowskyj, a z nimi 12 księży i nauczycieli ukrainofilskich.

Wycieczka jest tem dziwniejsza, że niedawno były kwasy o to, iż na słowiański zlot Sokołów nie zaproszono do Pragi ruskiej „Siczy". Ponieważ zjechał do Pragi sam „ataman siczowy", dr. Trylowskyj, zdaje się że właśnie pominięcie „Siczy" spowodowało wycieczkę, ażeby nawiązać stosunki z „czeską gminą sokolą" i otrzymać jeszcze w ostatniej chwili zaproszenie.

Chodzi zarazem o przygotowanie sobie gruntu w czeskiej opinii publicznej w sprawie uniwersytetu ruskiego. Olbrzymia bowiem większość parlamentarzystów czeskich—z dr. Kramarzem na czele—nie uznaje odrębnej narodowości ruskiej, lecz sympatyzuje z moskalofilami.

Rusini spostrzegli, że gdy ważne ich sprawy mają się rozstrzygać w parlamencie austryackim, trzeba się liczyć z wiedeńskim gruntem, a nie berlińskim, i mają zamiar aż do rozstrzygnięcia sprawy uniwersyteckiej zbliżyć się do słowian, zwłaszcza do czechów. Rozumie się samo przez się, że pragnęliby gorąco sojuszu z czechami — przeciw polakom.

### Skutki rewizyi.

W sobotę rozważał synod sprawozdanie nadsekretarza synodu Mudrolubowa, który rewidował sprawy prawosławnej dyecezyi saratowskiej po usunięciu stamtąd ep. Hermogenesa.

Rewident znalazł w kancelaryi dyecezyalnej 2.650 spraw, leżących bez żadnego ruchu. Kilkadziesiąt ukazów synodu, z których wiele było bardzo pilnych, leżało w nierozpieczętowanych kopertach. W takim samym nieporządku znaleziono również gospodarkę finansową. W kasie znalazł Mudrolubow tylko 78 kopiejek, a tymczasem domy cerkiewne dawały ogromne dochody, wynoszące przeszło 50 tysięcy, przyczem w kasie nie znaleziono zupełnie kwitów i dokumentów usprawiedliwiających na znaczne sumy.

Mudrolubow został ponownie wydelegowany do Saratowa dla ukończenia rewizyi.

# Z pamiętników impresaria.

Słynny manager paryski, p. Schürmann, wydał tom swych pamiętników. P. Schürmann ma niezawodnie o czem pisać, spędziwszy życie na obwożeniu po obu półkulach dziel i artystów całego świata. Miał on w przedsiębiorstwie Patti, Kochańską i Miecia Horszowskiego, „Joyzellę" Maeterlincka i „Damę od Maksyma", Kubelika i Duse. Początki jego karyery odnoszą się jeszcze do tych czasów romantycznych wirtuozostwa, kiedy przedstawienia były zapowiadane na kwartały z góry, kiedy publiczność oszczędzała na obiadach, aby usłyszeć lub zobaczyć „gwiazdę", kiedy Patti śpiewywała tylko sto razy rocznie, lecz za te sto wieczorów brała milion franków.

Dzisiaj sztuka zdemokratyzowała się; największych wirtuozów słucha się po cenach popularnych, nie tak, jak w początkach dziewiętnastego wieku, gdzie Paganini, przybywszy do Wiednia, brał za wstęp na salę trzy talary — o co tak się irytował Franz Schubert, nim usłyszał czarodzieja. Dzisiaj koncertanci występują co wieczora, pędzą pociągiem ekspresowym z miasta do miasta, aby zdążyć z matinée o drugiej popołudniu w Chartres, na wieczorny koncert w Paryżu. P. Schürmann miał do tej nowej ery wstręt człowieka szykowniejszych, mniej przemysłowych czasów. Książka jego wogóle ma pewien akcent melancholii; p. Schürmann uważa się za przeżytek innej epoki, a epokę tę uważa za nieskończenie lepszą od dzisiejszej.

Żali się również na materyalną stronę swego przedsiębiorstwa. Twierdzi, że nie miał talentu kupieckiego, ani nie poznał dostatecznie pod tym względem psychologii artystów. W istocie nieraz pytano się go, jakim sposobem nie zebrał milionów? Odpowiadał tak, jak w książce: że impresario powinien celować przedewszystkiem w sakiewkę tłumu, nie w jego serce i umysł, powinien być aferzystą, nie miłośnikiem sztuki. Tyle co do publiczności, a co do artystów, nie należy nigdy liczyć na ich wdzięczność. I p. Schürmann wylicza nazwiska: Duse, Kubelik, Miecio Horszowski, Kochańska, Rejane, Jane Hading i wielu innych, dodając westchnienie na temat niewdzięczności ludzkiej. Wyłącza tylko Eleonorę Duse.

Autorowie dramatyczni nie różnią się wiele od wirtuozów. Maeterlinck np. ofiarował mu do wystawienia „Joyzellę", a „Niebieskiego ptaka" dał potem p. Rejane; na pierwszej Schürmann stracił, na drugiej Rejane zarobiła krocie. Ale Réjane nie straciła przedtem, a Schürmann potem nie zarobił. Nie lepsze wspomnienia wyniósł głośny impresario ze styczności z wielkimi tego świata. Dyplomaci południowo amerykańscy zapraszali jego trupę na osobne przedstawienia i nie płacili z zasady, obiecawszy góry złota. Ministrowie francuscy redukowali ceny umówione o 50 procent, dodając resztę w palmach akademickich. Nawet królowie bywali klientelą średniej miary. P. Schürmann często bywał w Konstantynopolu, dokąd wzywał go Abdul Hamid na przedstawienia w Yldiz Kiosku. Sułtan, znany z hojności, zarządzał zawsze, aby impresario otrzymywał poważną sumę, lecz przechodziła ona zawsze przez tyle rąk, że adresatowi właściwemu nic prawie nie pozostawało. Z tego powodu opowiada p. Schürmann zdarzenie następujące:

Pewnego razu, gdy trupa bawiła w Konstantynopolu, Osman basza imieniem sułtana wezwał Schürmanna do zagrania w Yldiz Kiosku dla dam haremowych. Schürmann okazał tak mało zapału do spełnienia życzeń sułtańskich, że Osman basza uważał za właściwe spytać, co to ma znaczyć? Otrzymał dokładne wyjaśnienia i dowiedziawszy się, jaki był los pieniędzy sułtańskich, przyrzekł, że nigdy się to więcej nie powtórzy.

Wieczorem — grano „Damę od Maksyma" — w sali było tylko dwóch słuchaczy: sułtan i Osman basza. Natomiast z lóż, zakrytych gazą, tkaną w kwiaty, rozlegały się szalone śmiechy kobiece: umieszczono tam harem, niewidzialny dla oka profanów, a zwłaszcza giaurów. Po drugim antrakcie Osman basza wezwał impresaria do siebie.

— Jego sułtańska wysokość jest bardzo zadowolony. Drugi akt bardzo mu się podobał. Proszę zacząć go na nowo. Trzeciego nie trzeba.

Tak się stało. Gdy kurtyna zapadła po raz wtóry, Schürmann znów otrzymał wezwanie przed Osmana baszę. Sądził, że idzie o powtórzenie jeszcze raz wesołego aktu, lecz okazało się, teraz przychodzi czas wręczenia honoraryum. Wysoki urzędnik wręczył mu worek, pełen złota i zapieczętowany pieczęcią sułtańską. Schürmann podziękował i plastując cenny worek zamierzał udać się do domu, gdy urzędnik dodał:

— Proszę podnieść kurtynę. Wyjdzie pan na scenę, ukłoni się cesarzowi w podziękowaniu. A proszę stanąć tak, aby cesarz dobrze widział worek, a zwłaszcza pieczęć na nim.

Tak się stało. Tym razem honoraryum doszło impresaria i sułtan, oglądając przez lornetkę nienaruszoną pieczęć, uśmiechnął się z zadowoleniem, a potem rzucił złośliwe spojrzenie ku stojącemu w kulisach urzędnikowi...

## Posiedzenie rady miejskiej.

**Nadzwyczajne posiedzenie w d. 7 b. m.**

O godz. 8 min. 15 otwiera posiedzenie prezydent.

Na porządku dziennym: wybudowanie w Kijowie „Pałacu sprawiedliwości".

P. Djakow komunikuje radzie miejskiej, że komisya budowy „Pałacu sprawiedliwości" posiada na ten cel 1,000,000 rb. Komisya, poszukując placu, zwróciła się do rady miejskiej z prośbą o udzielenie jej dla budowy gmachu placu, na którym obecnie znajdują się: cyrkuł starokijowski, policya miejska, biuro adresowe i straż ogniowa. Za zniesienie wszystkich budynków na tym placu komisya daje miastu 200,000 rb., przypuszczać jednak można, że suma powyższa powiększona zostanie do 250,000 rb. Komisya sądzi, że miasto będzie w możności za tę sumę wybudować wszystkie wyżej wymienione budynki na innem miejscu.

Radny Jaroszewski wskazuje, że dowodzący wojskami zaproponował komisyi budowy „Pałacu sprawiedliwości" odstąpienie na gruntach okręgu inżynieryjnego, znajdujących się na Peczersku, placu za minimalną sumę i przypuszcza, że komisya przyjmie tę ofiertę i wybuduje „Pałac sprawiedliwości" na Peczersku. Przeniesienie sądu na kraniec miasta, jakim jest Peczersk, byłoby niedogodnością dla mieszkańców Kijowa i wobec tego mówca proponuje wybrać miejsce w centrum miasta, a tem jest plac Sienny.

Radny Brzychowski twierdzi, że miasto rozwija się i w przyszłości sąd będzie posiadał jeszcze więcej interesantów, aniżeli obecnie; umieszczenie więc instytucyi sądowych na ciasnym placu zmusi władze sądowe do zwrócenia się w niedalekiej przyszłości do miasta o wyszukanie nowego obszerniejszego placu dla wybudowania większego i wygodniejszego „Pałacu sprawiedliwości"; wobec tego proponuje radnym, aby przychylili się do obecnej prośby komisyi i odstąpili miejsce na placu Sofijowskim, a dla budynków znajdujących się tam wyszukali inne miejsce.

Radni Rzepecki, Szefter, Brzozowski, Gusiew i Słuszarewski popierają projekt radnego Jaroszewskiego, zaś radni: Bražnikow, Kich i bar. Orgis-Rutenberg popierają radnego Brzychowskiego.

Po przemówieniu Disnickiego i innych p. Djakow stawia pod głosowanie następujący wniosek:

„Czy rada miejska zgadza się odstąpić pod gmach „Pałacu sprawiedliwości" plac, na którym obecnie znajdują się: biuro adresowe, straż ogniowa, policya miejska, cyrkuł policyjny i otrzymać 250,000 rb. za zburzenie budynków, jak również za bezpłatny materyał po zburzeniu budynków?"

Głosowanie dało następujący rezultat: za odstąpieniem 34, przeciwko 27 głosów. Wobec takich rezultatów głosowania, postawiony przez p. Djakowa wniosek został odrzucony, albowiem do zatwierdzenia potrzeba było ⅔ głosów.

O godz. 11 ej w nocy posiedzenie zamknięto.

## KRONIKA.

**Kalendarzyk.**

Dziś 10 (23) Izydora Or.
Jutro 11 (24) Mamerta B. W.
**Wschód słońca o godz. 4 m. 05**
**Zachód słońca o godz. 7 m. 48**
**Długość dnia godz. 15 m. 43**

**Kalendarzyk Historyczny.**

**22 maja n. st.**

**Roku 1815.** Król Fryderyk August podpisuje w Lachsenburgu pod Wiedniem akt zrzeczenia się swych praw do Księstwa Warszawskiego.

**23 maja n. st.**

**Roku 1856.** Mowa Aleksandra II w Warszawie do przedstawicieli społeczeństwa polskiego; *„Point de rêveries, messieurs"*.

— **Nabożeństwo żałobne za duszę Bolesława Prusa.** Wczoraj o g. 10 rano w kościele św. Aleksandra z inicyatywy „Koła Literatów i Dziennikarzy Polskich w Kijowie" i redakcyi „Dziennika Kijowskiego" odbyło się uroczyste nabożeństwo żałobne za spokój duszy ś. p. Bolesława Prusa (Aleksandra Głowackiego).

W nawie głównej widniał wspaniały katafalk, przybrany chorągwiami i roślinami, otoczony szeregiem jarzących się świec.

Egzekwie i sumę celebrował ks. Szwerbel, b. proboszcz Fary berdyczowskiej w asyście duchowieństwa parafialnego.

Nastrój potęgował doskonały śpiew chóru i piękny duet skrzypiec i wiolonczeli przy akompaniamencie organów.

Uroczystość żałobną zakończył marsz pogrzebowy Chopina.

Kościół był przepełniony tłumami pobożnych, należących do różnych warstw społeczeństwa naszego, którzy przyszli oddać ostatni hołd wielkiemu pisarzowi w dniu jego pogrzebu.

— **Echa zgonu ś. p. Prusa.** Oprócz podanych w numerze poprzednim telegramów z powodu śmierci ś. p. Bolesława Prusa, wysłane zostały tegramy następujące:

Od *„Ogniwa"*:

„Poruszeni do głębi bolesną stratą Bolesława Prusa, wielkiego pisarza i obywatela, składamy hołd jego pamięci".

*Rada gospodarczy kijowskiego klubu polskiego „Ogniwo".*

Od *rz.-kat. T-wa dobroczynności*:

„Wobec ciosu, jaki poniosło społeczeństwo nasze przez śmierć Wielkiego Mistrza słowa i obywatela nieodżałowanej jego pamięci cześć i hołd składa

*Kijowskie rzymsko-katolickie Towarzystwo dobroczynności*".

Od *p. Józefata Andrzejowskiego*:

„Od tych, co w myśl wskazań wielkiego nieodżałowanego pisarza obywatela oświatę Narodu za pierwszorzędne uważają hasło, ślę wyrazy głębokiego żalu wobec ciężkiej straty, jaką ponieśliśmy".

*Józefat Andrzejowski.*

Od *polskiej młodzieży instytutu handlowego*:

„Przed mogiłą pisarza, który wszystkie władze kryształowej duszy, jasnego, wszechogarniającego umysłu i niezrównanego artyzmu Narodowi poświęcił, — chylimy czoła"!

*Młodzież polska instytutu handlowego w Kijowie.*

— **Z zarządu Związku równouprawnienia.** Od zarządu Związku równouprawnienia otrzymujemy oświadczenie następujące: „Wobec wzmianki w niedzielnym numerze „Dziennika" „Ze Związku równouprawnienia kobiet polskich", zarząd podaje do wiadomości swoich członków, iż, stosownie do ustawy Związku § 43, zarząd może zwoływać nadzwyczajne walne zebranie na mocy żądania tylko 25 członków związku, wobec tego 3-em członkom, żądającym walnego zebrania, musiał dać na razie odpowiedź odmowną; odwołał się jednak do centralnego zarządu z prośbą o uwzględnienie żądania 3 członków, lecz otrzymał odpowiedź odmowną. Zarząd stara się jednak o zezwolenie centralnego zarządu na zwołanie walnego zebrania w jasieni, gdyż obecnie związek zawiesza swe czynności na czas wakacyjny".

— **Sprostowanie.** W sprawozdaniu z walnego zgromadzenia członków polskiego Towarzystwa miłośników sztuki, zamieszczonego w № 121 naszego pisma, opuszczono nazwisko p. St. Narzymskiego, który został obrany na stanowisko członka zarządu wspomnianego Towarzystwa.

— **Niezwykli goście.** W ciągu paru dni bawili w naszem mieście znani działacze wojny rosyjsko-japońskiej, a mianowicie: namiestnik Dalekiego Wschodu generał K. Aleksiejew, admirał M. Skrydłow i dostawca wojskowy rz. r. st. M. Ginсburg.

— **Nominacye.** Pomocnik sekretarza kijowskiej izby sądowej Krajewicz mianowany został sędzią pokoju okręgu czehryńskiego. P. o. pomocnika sekretarza tejże izby Abramowicza mianowano sędzią pokoju okręgu łuckiego.

— **Zawieszenie zajęć.** Od dnia 5 maja we wszystkich biurach kancelaryi gubernatora, zarządu gubernialnego i zarządu miejskiego zajęcia w dni sobotnie zostały zawieszone do września. Zagraniczne paszporty wydawane są w kancelaryi gubernatora w soboty od godz. 10 do 12 przed południem.

W zarządzie kolei Południowo-Zachodnich zajęcia w dni sobotnie przerwane zostaną od do. 15 maja.

— **Skuteczny środek.** Ponieważ właściciele sklepów, mieszczących się w tymczasowych barakach na placu Besarabskim żadną miarą nie chcą się przenieść do hal targowych, z rozporządzenia zarządu miejskiego wzdłuż całego frontu sklepów zaczęto budować ścianę drewnianą, aby odciąć dostęp do sklepów od ulicy. Wobec takiego środka, właściciele sklepow prosili o udzielenie im kilku dni zwłoki, solennie obiecując, iż dobrowolnie usuną się z baraków. Budowę ściany tymczasowo przerwano.

— **Telegram gratulacyjny.** Naczelnik kolei Południowo Zachodnich przesłał na ręce ministra komunikacyi S. Ruchłowa w imieniu wszystkich urzędników kolei telegram gratulacyjny z powodu mianowania S. Ruchłowa sekretarzem stanu Jego Cesarskiej Mości. Wczoraj minister komunikacyi przesłał naczelnikowi kolei telegraficzne podziękowanie za życzenia.

— **Powrót komisyi.** Onegdaj powróciła do Kijowa komisya kolejowa, która dokonała czwartej, ostatniej w tym roku inspekcyi linii kolejowych.

— **Statystyka epidemii.** Według wiadomości wydziału sanitarnego zarządu miejskiego, w ciągu ostatniego tygodnia było w mieście 4 wypadki tyfusu brzusznego, 4 plamistego, 57 powrotnego, 6 wypadków ospy, 20—dyfterytu, 9—szkarlatyny, 13—odry i 5 wypadków kokluszu.

— **Powrót gen.-gubernatora.** Onegdaj powrócił z urlopu generał-gubernator kijowski gen.-ad. T. Trepow,

— **Ognisko zarazy.** Lekarz miejski W. Woskresieński zakomunikował wydziałowi sanitarnemu zarządu miejskiego, iż w jednej z oficyn remizyi pocztowej, przy zaułku Aleksandrowskim № 2, gdzie zamieszkuje około 50 furmanów pocztowych z rodzinami, od 1 i pół miesiąca panuje tyfus powrotny. Dotychczas było tam już 15 zasłabnięć. Posesya ta należy do okręgu komunikacyi, który wydzierżawia ją poczhalterowi. Lekarz miejski prosi o zawiadomienie o powyższem zarządu okręgu i zobowiązanie go do udzielenia lokalów w celu czasowego odosobnienia furmanów i dokonania dezynfekcyi w całej oficynie.

— **Restauracya pomnika.** Z rozporządzenia gubernatora specyalna komisya inżynierów i architektów pod przewodnictwem starszego radcy zarządu gubernialnego ks. W. Żewachowa oglądała pomnik „Chrztu Rusi" na wybrzeżu Dniepru. Komisya uznała za niezbędne niezwłoczne odrestaurowanie pomnika, zbudowanie kapliczki na miejscu starego domku dla mnicha, który pilnuje pomnika oraz uporządkowanie placu wokoło pomnika, i przeprowadzenie do kaplicy wodociągu.

— **Katastrofy budowlane.** Jutro kijowski sąd okręgowy rozpoznawać będzie sprawę inż. Abrama Cejtlina, oskarżonego o „niezastosowanie środków ostrożności" podczas budowy domu przy ul. M. Błagowieszczeńskiej, pomimo, iż wiedział i mógł przewidzieć katastrofę, która pochłonęła kilka ofiar. Oskarżony odpowiadać będzie z art. 1458 kod. karnego, który grozi ciężkiemi robotami.

Izba sądowa zatwierdziła akt oskarżenia w identycznej z poprzednią sprawie Czerwonenkisa i inż. Ołtarzewskiego, oskarżonych o niezastosowanie środków ostrożności podczas budowy domu przy ulicy Lwowskiej; jak wiadomo zawalenie się jego spowodowało znacznie więcej ofiar niż podczas katastrofy z domem Cejtlina. Obaj oskarżeni odpowiadać będą również z art. 1458.

### OSOBISTE.

— Przyjechał z Warszawy i zamieszkał w „Grand Hôtelu" znany polski pisarz dramatyczny Stanisław Kozłowski, autor — „Alberta wójta krakowskiego", „Turnieju", „Reduty" i in..

— Przyjechał do Kijowa gubernator podolski hr. A. Ignatjew.

— W SPRAWIE ARESZTOWANIA CZOKOLA. Niedawno aresztowano w Kijowie niejakiego Czokola, inkasenta akcyzy, który sprzeniewierzył w Charkowie 16,520 rb. Obecnie wyjaśniono, że domniemany Czokol nazywa się właściwie Trojanienko. Był on skazany za kradzież na rok więzienia w Jekaterynosławiu. Okoliczność ta popchnęła Trojanienka do uzyskania fałszywego paszportu. Już jako Czokol—pracował on na kolei w Połtawie, gdzie za zdniesienie jakiś obrażeń wypłacono mu 8,000 rb. Po uzyskaniu tej sumy Trojanienko Czokol ożenił się w Połtawie, pomimo, iż miał już żonę, zamieszkałą w Kijowie. Następnie udało mu się zorganizować artel i otrzymać posadę inkasenta akcyzy. Tu popełnił nowe przestępstwo, poczem uciekł do Kijowa.

— SAMOBÓJSTWO. Wczoraj w d. № 49 przy ul. Włodzimierskiej otruła się F. Bezruczkina.

— ARESZTOWANIE BEZPRAWNYCH.— Wczoraj w nocy w mieszkaniu jubilera M. Ratnera przy placu Ratuszowym № 3 aresztowano 6 żydów nie mających prawa zamieszkiwania w Kijowie.

— POD TRAMWAJEM. Na rogu ulic D. Wału i Wołoskiej tramwaj wpadł na przejeżdżającą karetkę pocztową. Od uderzenia pocztylion spadł na ziemię i uległ potłuczeniu.

— ZAMACHY SAMOBÓJCZE. Przy ul. Lwowskiej № 26 zażyła trucizny w celu samobójczym Marya J. Pogotowie odwiozło ją do szpitala.

— W d. № 44 przy ul Wozdwiżenskiej usiłowała odebrać sobie życie Barbara P. „Pogotowie" odwiozło desperatkę do szpitala Aleksandrowskiego.

— KRADZIEŻE. Z mieszkania Chrakołowej (Zjazd Wozniesieński 18) skradziono rzeczy wartości 200 rb.

W domu № 58 przy ul. Lwowskiej okradziono Babińską.

Przy ul. Dymitrowskiej № 84 skradziono Piwowarowi paltot.

W domu № 29 przy ul. Mirnej okradziono mieszkanie Bundowicza. Złodziejkę M. Sadowską ujęto.

W domu Nr 21 przy ul. Żylańskiej okradziono na 310 rb. mieszkanie Wittiga Za kradzież aresztowano zawodowych złodziei Podlesnyja i Syczugowa.

W kinematografie „Nowyj Mir" przy ul. Kreszczatyku aresztowano Gillera, który skradł paszport Nikopolskiej.

— POŻAR. Wczoraj o g. 5-ej z rana wynikł pożar na terytoryum stacyi Kijów II. W jednym z dwupiętrowych murowanych domów zapaliła się drewniana ściana i wkrótce ogień objął cały dach. Pożar został ugaszony przez miejską straż ogniową. Straty wynoszą do 2,000 rb.

— NIESZCZĘŚLIWE WYPADKI. W domu № 58 przy Kreszczatyku spadł z balkonu 1-go piętra 6-letni Z. Żuliński. Chłopiec odniósł pęknięcie czaszki.

W domu № 1 przy ul. Luterańskiej służąca W. Smirnowa przewróciła na siebie samowar z wrzącą wodą. W obu wypadkach poszkodowanych odwieziono do szpitala.

### Biuletyn Kijowskiej stacyi Meteorologicznej.

Dnia 8 (21) maja 1912 r.

| | g. 7 z rana | g. 1 po pol. | g. 9 wiecz. |
|---|---|---|---|
| Temp. pow. wedł. Cel. | 14.3 | 2,14 | 16,8 |
| Barometr przy O w mm. | 745.7 | 744.5 | 743,5 |
| Stop. wilgotności w proc | 60 | 42 | 62 |
| Kier. i szyb. wiat. (w m. nas.) | PółW1 | PołW2 | O |
| Chmur. wedł. 10 st. sys. | 0 | 2 | 1 |
| Ilość opadów w mm. | — | — | — |

od g. 9-ej wiecz. do g. 9-ej wiecz.

| | |
|---|---|
| Najw. temp powietrza w ciągu doby | 23.5 |
| Najniższa | 10,2 |
| Przeciętna tem. pow. w ciągu doby | 17,5 |
| Wielol. przec. temp. pow. w ciągu doby | 15.5 |

**Ogólny stan pogody w Rosyi europejskiej z rana na podstawie telegramu głównego Obserwatoryum fizycznego:**

Opady notowano w większej części Rosyi z wyjątkiem połud.-zachodu; temperatura niższa od normalnej w pasie północnym; na pół. zach. i zachodzie, wyższa—w pozostałych rejonach. Pogoda spodziewana: ciepło umiarkowane na poł. zach., ciepło w większej części Rosyi, opady i miejscami burze w pasie północnym, sucho w pozostałej Rosyi.

### PRZYJECHALI DO KIJOWA:

*Hotel Continental:* pp. L. Rewucki, nacz. okr. pocz. g. grodz.; D. Miłowicz, pułk.; Ludwik Golden z Lublina; Elżbieta Golden z Lublina; Jan Trzebicki z Moskwy; Ludwik Arnold, kup., z Odesy; M. Szerszewski, inż., z Moskwy; Mikołaj Murawiew, kup.; Mikołaj Żukowski-Wołyński, podp.; A. Czubarow, korn.; Samuel Cudzanowski, kup.; Rudolf Vitollo z Warszawy; Bronisław Markowski z Warszawy; Natalja Prudnikowa; Sergiusz Czernow; Piotr Rubcow, rz. r. st.; Konstanty Banin, adw. przys.; Gustaw Penelin z Ekaterynosławia; Karol Szwarc; Helena Czurbanowa.

*Grand-Hôtel:* pp. Mikołaj Wegener; Stanisław Kozłowski z Warszawy; Leon Stodolski z Łodzi; D. Danielsen z Moskwy; Bruno Laupert z Równego; Jan Smirnow; Mikołaj Pietrow.

*Hotel François:* pp. Włodzimierz Demczenko, obyw.; Wacław Strzembosz, obyw., z Oleksińca Polnego; Henryk Staniszewski z Odesy; Aleksander Oboleszew; Antoni Jełowicki; Stanisław Cieliszowski z Warszawy.

*Hotel Ermitage:* pp. Michał Kłubukowski, podp., z Radomyśla; Aniela Kłubukowska; Aleksander Djakow, pułk.; Olga Djakowa; Felicya Djakowa; S. Darewski, adw. przys.; Grzegorz Muratow; W. Skrylew; N. Kokonszwili; Gadżi-Sattar Asanow, obyw. pers.; Szymon Buneskul, stud.; Piotr v. der Briegen.

*Hotel Hładyniuka:* pp. Geliks Walszczan, dyr. cukr.; Aleksander Łukin; Jerzy Kuźmin; Paweł Czepielew; Sergiusz Ołtarzewski z Płoskirowa; Aleksy Bogaczew, of.; J. Kofman; Michał Babkin, ob.; Emil Zik; Sergiusz Lewszczyc; Piotr Szymański z Mikołajowa; Waleryan Marowski z Żytomierza; Aleksandra Fiłatowa; P. Szczegolewa; Jerzy Oboleński, of.; Włodzimierz Isakow, rotm.

*Hotel Francuski:* pp. Klemens Sawicki, kup. z Białej Cerkwi; Artur hr. de Montresor, obyw., z Kozina; Kazimierz Krassowski, obyw.; Jan Bratkowski, obyw. ze Starościniec; Władysław Dobrzycki, obyw., z gub. podolskiej; Ludwik Roze, obyw.; Franciszek Skórzewski, admin., z Baru; Stanisław Modzelewski, adw. przys., z Nieżyna.

*Hotel Universal:* pp. Aleksander Maksimow; Karol Tyrawski z Kaniowa; Mikołaj Tuczkow; Karol Bobowski z Gniewania; Michał Brusnikin.

*Hotel Rosya:* pp. Wacław Nebelski; Jerzy Radionow; Włodzimierz Tałantow, obyw.; Aleksander Rozalion-Sotalski; W. Popow; T. Procenko, rejent; L. Tałantowa; K. Gurin; Mikołaj Barsow; Marya Gurina; Stanisław Kozaczyński z Białej Cerkwi; Teodor Pałecki, obyw., z Kowla; Anna Jagodowska, Wiktor Sajewski z Nieżyna; W. Bakkaliński; Paweł Pronczuk; Zina Pacewicz; Natalja Siachowska z Czernih.; Mikołaj Maksimowski; Tatjana Białozierska; Anna Gławińska; Zofia Borybina; Mikołaj Kaliński; Grzegorz Jagodowski.

### KRONIKA POLSKA.

— **Nr. 11-ty dwutygodnika „Wiedza i Postęp"**, który ukazał się d. 15 b. m., zawiera następującą treść: Inżynier Spannbauer porusza kwestyę interesującą nasze społeczeństwo obecnie w wysokim stopniu w artykule o kanałach spławnych, zajmując się stroną techniczną ich wykonania, przyczem przedstawienie, aczkolwiek fachowo ścisłe, wolne jest od balastu naukowo-technicznego, uprzystępnione nadto rysunkami szematycznymi. Bardzo pięknie wypadł artykuł d-ra Rydzewskiego o powstawaniu pustyni. Podobnie jak w numerach poprzednich, znajdujemy i w tym pracę uczonego zagranicznego d-ra Eckarta o klimacie w epokach dawnych geologicznych i wpływie tegoż na rozwój świata roślinnego. Ozdobę numeru stanowi omówienie nowego dzieła Nansena o odkryciach na północy, ilustrowane bogato; za zezwoleniem samego autora redakcyą przytacza z dzieła wyjątek o podróży Pytheasa z Massalii na północ. Treści dopełniają rzecz o połowie pereł koło Cejlonu, pogadanka fotograficzna o użyciu retuszy w fotografii amatorskiej a zawodowej, dalszy ciąg pracy o akwaryach i pytania z zakresu obserwacyi przyrody. Nie pomieściły się już dalsze ciągi zaczętych poprzednio artykułów o Bośnii i Hercegowinie za czasów rzymskich i o niewolnictwie u mrówek.

## Ostatnie wiadomości.

**Szkoły kresowe zagrożone.** Wedle ostatnich wiadomości sprawa upaństwowienia kresowych szkół średnich, utrzymywanych przez T. S. L., stoi fatalnie. Sprawy przybierają taki obrót, że ani gimnazyum realne w Orłowej, ani gimnazyum w Białej, ani tamtejsze seminaryum nie mają widoków upaństwowienia od 1 września 1912 r. Istnieje możliwość upaństwowienia gimnazyum w Białej dopiero od 1 stycznia 1913 r.

**T. S. L.** Walny zjazd T. S. L., który miał się odbyć 9 i 10 czerwca w Białej, został odroczony do końca czerwca.

Delegaci Macierzy cieszyńskiej odbyli wspólną konferencyę z delegatami T. S. L. w sprawie wspólnego programu pracy i rozgraniczenia terenu na kresach zachodnich Galicyi, Śląska i w Zagłębiu morawskiem. Porozumienie między obiema organizacyami nastąpiło.

**Śmiertelny wypadek księcia Cumberland.** Pretendent do korony hanowerskiej ks. Cumberland poniósł straszną stratę; w poniedziałek bowiem — najstarszy syn jego, ks. Jerzy Wilhelm, na szosie z Berlina do Hamburga koło Triesach zabił się wskutek katastrofy automobilowej. Ks. Jerzy Wilhelm jechał do Kopenhagi na pogrzeb swego wuja, króla duńskiego.

Książę wyjechał z Gmunden samochodem, którym przeważnie sam kierował, dojechał do Wiednia, potem do Pragi a stąd do Berlina. W poniedziałek po południu wyjechał z Berlina do Hamburga, gdzie miał wsiąść na okręt. Tuż przed stacyą Triesach książę nadał swemu automobilowi szybkość 100 klm. na godzinę. Podczas tej jazdy książę nie zauważył sygnałów, nakazujących wolną jazdę, ponieważ część szosy była świeżo makademizowana. Na miękkim gruncie koła automobilu straciły należyty opór, automobil zaczął latać na obie strony szosy, aż wreszcie wpadł całym ciężarem do rowu. Upadek był tak straszny, że książę, uderzywszy głową o część przednią metalową automobilu, roztrzaskał sobie czaszkę w drobne kawałki. Siedzący obok niego szambelan br. Greve złamał stos kręgowy w szyi i skonał na miejscu. Natomiast szofer, siedzący w tyle, złamał tylko lewą rękę, lecz został przy życiu.

Książę Jerzy Wilhelm miał lat 32, odznaczał się wielką inteligencyą oraz istotnie głębokiem wykształceniem.

**Niemcy a Turcya.** „Daily Telegraph" zwraca uwagę, że sytuacya międzynarodowa pogorszyła się bardzo w czasach ostatnich z powodu skłonności Rosyi do współdziałania poza plecami potrójnego porozumienia z Niemcami przeciw Turcyi. Rosya i Niemcy dążą do ustalenia swoich wpływów w Turcyi i w tym celu porozumiały się ze sobą w ugodzie poczdamskiej, a gdy wydała się intryga, w Berlinie postanowiono zmienić front wobec Turcyi.

Następstwem tego jest odwołanie zarówno dotychczasowego ambasadora rosyjskiego jak i niemieckiego z Konstantynopola. Że jednak uregulowanie spraw tureckich z korzyścią dla Rosyi i Niemiec jest niemożliwe bez współudziału Anglii, więc rząd niemiecki wysyła do Londynu bar. Marschalla, aby wystarał się tam o przystąpienie Anglii do umowy. Z zamiarami tymi łączy się agitacya rosyjska przeciw ambasadorowi Louisowi w Petersburgu, który sprzeciwia się ekonomicznemu podziałowi Turcyi między Rosyę i Niemcy, i agitacya niemiecka przeciw ambasadorowi angielskiemu, Goshenowi. Odwołanie Louisa z Petersburga żadnej wątpliwości nie ulega, a nastąpi rzekomo z powodu jego niepomyślnego stanu zdrowia i na własne jego życzenie.

## Telegramy.

*Od korespondentów własnych i Agencyi Petersburskiej)*

### Nabożeństwo żałobne.

**Warszawa** (Wł.). Na nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. Bolesława Prusa przybyły tłumy publiczności. Podczas nabożeństwa śpiewała „Lutnia".

We wtorek o godz. 7 i pół wieczorem nastąpiło przeniesienie zwłok z mieszkania do kościoła. Zwłokom towarzyszyło parę tysięcy publiczności. Trumnę, którą wynieśli członkowie komitetu pogrzebowego, eksportowało sześciu kapłanów. Do kościoła wniosła trumnę młodzież.

Telegramy, ofiary i wieńce napływały setkami.

Na pogrzebie wieńce nieśli delegaci, poprzedzani przez szkoły. Kondukt ciągnął Nowym Światem, Krakowskiem Przedmieściem, Czystą, Placem Teatralnym. Policya pozwoliła nieść trumnę dopiero od placu Broni.

W pogrzebie brały udział wszystkie cechy ze sztandarami i zrzeszenia rzemieślnicze. Na pogrzeb przybył Makłakow i liczni delegaci z prowincyi i z za kordonu.

### Sprawa sądu arcybiskupiego.

**Warszawa** (Wł.). W izbie rozpoczęła się sprawa sądu arcybiskupiego. Przewodniczy Uljanin. Po mowach Pepłowskiego, Chrystowskiego, Nowodworskiego i prokuratora Cholszczewnikowa izba uchwaliła, że numery pism maryawickich „Maryawita" i „Wiadomości Maryawickie" nie mogą być dołączone do sprawy. Przepisy kanoniczne, złożone w tekście łacińskim nie mają znaczenia dla sprawy.

### Ustąpienie prezydenta parlamentu.

**Berlin** (Wł.). Krąży pogłoska, że prezydent parlamentu Kaempf ustąpi wkrótce dobrowolnie.

### Przyjęcie ustawy przeciwpolskiej.

**Berlin** (Wł.). Sejm przyjął dziś ustawę przeciwpolską 220 głosami przeciwko 115.

### O uniwersytet ruski.

**Wiedeń** (AP). Według informacyi prasy, ogłoszenie ukazu cesarskiego o poczynieniu kroków przygotowawczych do utworzenia uniwersytetu ukraińskiego powinno nastąpić w tym tygodniu.

**Wiedeń** (Wł.). Przybyły deputacye ze Lwowa i Tarnopola i rady narodowej w celu sprostowania przeciwko założeniu uniwersytetu ruskiego we Lwowie.

Koło Polskie uchwaliło w sprawie zapowiedzianego orędzia cesarskiego o uniwersytecie, że jeśli niema w nim mowy o Lwowie jako o siedzibie, tylko o terminie dziesięcioletnim, to Koło zgodzi się na takowy, jeżeli orędzie zagwarantuje zachowanie polskości wszechnicy lwowskiej, a rusini zaniechają obstrukcyi. 12 deputacyi Galicyi oczekujących przyjęcia u ministrów porozumiewających się z prezydyum Koła, oświadczyło, że wybór siedziby uniwersytetu nastąpi po porozumieniu się z Kołem w drodze prawodawczej.

### Wojna włosko-turecka.

**Konstantynopol** (AP). Rada ministrów postanowiła w terminie dwutygodniowym wydalić z Turcyi wszystkich włochów, oprócz chorych, wdów, duchowieństwa i robotników kolejowych.

**Konstantynopol** (AP). Agencya ottomańska donosi o zbliżeniu się dwóch okrętów włoskich do Bardrumu, położonego na południe od Smyrny. Władze obawiają się bombardowania.

**Konstantynopol** (AP). Rada ministrów postanowiła wysłać z Konstantynopola 97 notablów włoskich.

**Rzym** (AP). Ministerstwo spraw zagranicznych wysłało instrukcye ambasadorowi i konsulowi do Aten w sprawie udzielenia pomocy wysyłanym z Turcyi włochom. Ministerstwo zamierza żądać od Turcyi za pośrednictwem konferencyi haskiej lub przy zawarciu pokoju zwrotu strat poniesionych przez deportowanych.

**Petersburg** (Wł.). Dyplomaci zaniepokojeni są możliwością aneksyi przez Włochy wysp zagarniętych na morzu Egejskiem. Mocarstwa nie pozwolą na zwiększenie posiadłości włoskich poza Afryką i zarządzą środki odpowiednie, celem przywrócenia równowagi.

**Paryż** (Wł.). Włosi zajęli wyspę Kos, załoga turecka poddała się bez walki.

### Otwarcie Dardanelów.

**Odesa** (AP). Z Konstantynopola donoszą, że w sobotę wszystkie parostatki z Czarnego morza przepłyną przez cieśninę. Następnie zaczną wypływać statki do morza Czarnego.

### Na Bałkanach.

**Sofia** (AP). Strzelanina, która się wywiązała wskutek zamordowania przez turków na granicy żołnierza bułgarskiego, trwała przez 3 dni. Raniony został żołnierz bułgarski. Przypuszczają, że ze strony turków jest kilku zabitych i rannych. Porządek został przywrócony. Śledztwo w toku.

### Propozycye Anglii.

**Londyn** (Wł.). Prasa londyńska utrzymuje, że Anglia zakomunikowała rządowi tureckiemu następujące propozycye: Anglia gwarantuje Turcyi utrzymanie *status quo* w ciągu lat 30. Turcya zrzeka się na rzecz Anglii wszelkich praw do Egiptu z wyjątkiem zwierzchnictwa sułtana w sprawach religii. Półwysep Synejski oddany zostaje Egiptowi. Anglia zobowiązuje się zbudować zapomocą pożyczek flotę turecką, która w ciągu lat 30 pozostawać ma pod naczelnem dowództwem anglików. Anglia daje pieniądze na zwiększenie kapitałów tureckiego banku narodowego do 10 milionów funtów sterlingów. Jakoby Turcya ma zamiar przyjąć powyższe propozycye.

### W Turcyi.

**Konstantynopol** (Wł.). Wobec pogłosek o wojennych przygotowaniach Bułgaryi i koncentracyi wojsk rosyjskich na Kaukazie, Turcya mobilizuje swą armię w prowincyach europejskich.

### W Albanii.

**Konstantynopol** (AP). Według otrzymanych informacyi, były poseł Izmael-Kemal przybył do Albanii przez Czarnogórę w celu objęcia dowództwa nad malissorami.

Ilość band albańskich wzrasta.

**Uesküb** (AP). Powstańcy albańscy nie uważają za możliwe zgodzić się na przyjęcie ulg, przyznanych malissorom w roku zeszłym, i zamierzają żądać autonomii Albanii. Liczba wojsk tureckich w rejonie organiętym przez powstanie wynosi 30 tys. ludzi.

### Sprawy chińskie.

**Kaszgar** (AP). Do wojsk Sin-Tsiuń-Tsiuja wstępują gromadzący się ze wszystkich stron bezdomni chińczycy. Część zamierza udać się do Jarkendu w celu zagarnięcia władzy w swoje ręce.

**Chańkou** (AP). Rozpoczęto pracę przy wytknięciu trasy Uczan—Joczżou linii kolejowej Kanton—Chańkou. Inżynierowie cudzoziemscy wyruszyli na miejsce, w którem wykonywane są roboty. Dostawa szyn powierzona będzie prawdopodobnie fabryce chańjańskiej, która zadeklarowała znacznie niższe ceny niż zagraniczne.

**Simla** (AP). Do agencyi Reutera donoszą z Lhassy, że dn. 2-go maja chińczycy zamknęli się w gmachach południowych przedmieści. Zapasy wojenne i żywnościowe wyczerpały się. Działa Maksyma milczą. Oblężeni żywią się padliną. Chińczykom odcięło odwrót 15 tys. tybetańczyków, którzy zajęli obywa brzegi rzeki.

### Z Persyi.

**Tabrys** (AP). Na podwórzu gmachu komory celnej zgromadził się liczny tłum, żądając zapłacenia pensyi. Zarządzający komorą, nie mając żadnych wskazówek z Teheranu, rozkazał tłumowi się rozejść. W rezultacie tłum został rozproszony przez policyę.

**Teheran** (AP). Nadchodzą szczegóły bitwy oddziału rządowego z powstańcami. Brali w niej udział fidaje i kozacy pod dowództwem Jefrema, któremu udało się odebrać nieprzyjacielowi działa, które ten zdobył podczas ostatniej potyczki. Pozostałe wojska pod dowództwem Ferman-Fermy nadciągnęły ku końcowi walki. Tymczasowe dowództwo nad oddziałem powierzono pomocnikowi Jefrema, ormianinowi Kerri.

**Teheran** (AP). Pomiędzy wojskami rządowemi a powstańcami pod wodzą Medżelal us-Saltaneha wywiązała się walka. Ze strony powstańców poległo przeszło 200 ludzi i 200 dostało się do niewoli. Oddział rządowy stracił 45 ludzi. Jefrem zabity został w domu wśród niewyjaśnionych okoliczności, kiedy pisał raport o potyczce.

**Teheran** (AP). Według ściślejszych wiadomości, Jefrem ze swoim doktorem i adjutantem zabici zostali salwą z dachu domu we wsi Suridże, gdy Jefrem kierował jej oblężeniem. W dwie godziny po śmierci Jefrema Suridże zdobyte zostało przez fidajów i kozaków, którzy przysięgli na jego trupie pomścić śmierć naczelnika.

### Pożyczka chińska.

**Londyn** (AP). Do Agencyi Reutera donoszą z Paryża, że rządowi austryackiemu dano do zrozumienia, iż propozycya jego o przy-

ciu Austryi do grupy 6 państw, realizujących pożyczkę chińską, skomplikowałaby plan finansowy państw, wobec zbyt dużej liczby uczestników. Podkreślono przy tem, że udział finansowy Austro-Węgier w realizacyi pożyczki byłby o ile możności ułatwiony.

### Zgon ambasadora.

**Berlin** (Wł.). Zmarł ambasador rosyjski w Berlinie Osten-Sacken.

### Zgon prof. Nadilo.

**Zagrzeb** (AP). Zmarł tu znany historyk chorwacki profesor Nadilo, w wieku lat 81.

### Smierć ks. Cumberlandzkiego.

**Berlin** (Wł.). Książęta August Wilhelm i Adolf Fryderyk wyjechali do Nablo, gdzie zwłoki ks. Cumberlandzkiego złożono w trumnie.

**Drezno** (Wł.). Książę ojciec zawiadomił o nieszczęściu wszystkie dwory za wyjątkiem niemieckiego.

### Strajk.

**Londyn** (Wł.). W porcie strajkuje 10 tys. robotników. Robotnicy transportowi przyłączyli się do strajku.

### Z parlamentu niemieckiego.

**Berlin** (AP). Parlament przyjął projekt prawa o emeryturach. Wskutek braku funduszów na pokrycie wydatków, związanych z urzeczywistnieniem przyjętego przez parlament prawa o zwiększeniu niemieckich sił wojennych, parlament postanowił zaproponować rządowi wnieść projekt prawa o wprowadzeniu powszechnego podatku państwowego od majątku ruchomego i nieruchomego.

**Berlin** (Wł.). Parlament przyjął w trzeciem czytaniu projekt powiększenia armii.

**Berlin** (AP). Parlament przyjął traktaty bułgarsko-niemieckie, projekt prawa o obronie w sprawach cywilnych i o wydawaniu przestępców oraz konwencyę konsularną.

### Zaburzenia.

**Aschaffenburg** (AP). Na uroczystości gimnastycznej we wsi Gajbach na żołnierzy napadli parobcy wiejscy. Żołnierze wydobyli broń a parobcy rozpoczęli strzelaninę. Wielu rannych. Przybyłe wojska przywróciły porządek.

### Z parlamentu szwedzkiego.

**Sztokholm** (AP). S. d. członkowie riksdagu wnieśli projekt prawa o stałej neutralizacyi Szwecyi. Minister spraw zagranicznych, który wystąpił przeciwko projektowi prawa, oświadczył, że Szwecya na przyszłość podobnież jak i dotychczas, zamierza trzymać się na uboczu od wszelkich konfliktów światowych. Z drugiej zaś strony gotowa jest bronić wszelkimi znajdującymi się w jej rozporządzeniu środkami swojej neutralności. Projekt odrzucony został bez głosowania.

### Fundacya.

**New-York** (AP). Milioner Weidener z Filadelfii ufundował na pamiątkę „Titanica", gdzie stracił syna i wnuka, schronisko dla dzieci—kalek kosztem 4 mil. marek.

### Polityka Rosyi.

**Berlin** (Wł.). Berlińska „Tages Zeitung" pisze, że aktywne wystąpienia Rosyi w dziedzinie polityki zagranicznej mają na celu odwrócenie uwagi społeczeństwa rosyjskiego od spraw polityki wewnętrznej.

### Z parlamentu angielskiego.

**Londyn** (AP). Izba gmin. Wiceminister poczt Samuel zakomunikował o zamiarze wprowadzenia komunikacyi telegraficznej z Szwajcaryą, Holandyą i Niemcami. Wyraził on nadzieję, że wkrótce można się będzie doskonale porozumieć z Berlinem. Przeprowadzony będzie nowy kabel pomiędzy Anglią a Niemcami i komunikacya telegraficzna z lądem polepszy się znacznie.

### Ze skupczyny.

**Belgrad** (AP). Do prezydyum skupczyny wybrano ponownie przedstawicieli staroradykałów; prezesem wybrany został Andro Nikolicz.

### Sprawa Małeckiej.

**Londyn** (AP). W izbie gmin postawiono szereg zapytań w sprawie Małeckiej. Grey odpowiedział, że otrzymał w tej sprawie dokładne sprawozdanie, nad którem w najbliższej przyszłości rozpocznie się dyskusya.

### Zaprzeczenie.

**Bruksela** (AP). Król polecił swemu sekretarzowi osobistemu zaprzeczyć za pośrednictwem prasy pozbawionym wszelkich podstaw pogłoskom o dramacie, który się rozegrał w pałacu i rezultatem którego było jakoby zabójstwo służącej. Król polecił prokuratorowi państwa wytoczyć sprawę osobom szerzącym tę ohydną potwarz. Trzy osoby zostały już pociągnięte do odpowiedzialności.

### Zjazd przemysłowców.

**Petersburg** (AP). W dniu 7-ym b. m. w obecności Kokowcewa i Timaszewa otwarty został 6-y kolejny zjazd przedstawicieli przemysłu i handlu.

Prezes rady Awdakow zwrócił się do prezesa rady ministrów z mową powitalną, charakteryzując jego działalność i zaznaczając, iż przy poparciu jego jako kierownika rządu można i pracować śmiało i produkcyjnie, widząc przed sobą możność osiągnięcia kulturalnej potęgi Rosyi. Przedstawiciele przemysłu i handlu uważają za swój obowiązek wskazać na osiągnięte rezultaty w sferze finansowego i ekonomicznego rozwoju Rosyi. Dziękując Kokowcewowi za dbałość o przemysł i handel Awdakow wyraża podziękowanie Timaszewowi za pracę ministerstwa, mającą na celu dobro ojczystego przemysłu i handlu.

**Petersburg** (AP). Po Awdakowie zwrócił się do Kokowcewa z mową prezes zjazdu Krestownikow, który oświadczył, iż przed miesiącem Rosya po raz pierwszy obserwowała w Moskwie kierownika rządu, otoczonego klasą handlowo-przemysłową.

Względy, których dowód rząd daje poraz drugi, świadczą o tem, iż uznaje on znaczenie państwowe przemysłu i handlu. Świadczy to o nadejściu nowej ery rozwoju w życiu ekonomicznem kraju. Rząd uznał, iż od stanu ekonomicznego zależy potęga polityczna. Krestownikow nawołuje do uważnego rozpatrzenia traktatów handlowych i do przygotowania materyałów i opinii publicznej do prawidłowego pojmowania zadań chwili bieżącej.

Na zakończenie Krestownikow wyraża przekonanie, iż prace przygotowawcze do traktatów będą wykonane rzetelnie i że prace przedstawicieli przemysłu będą traktowane z zaufaniem i uwagą.

**Petersburg** (AP). Minister przemysłu i handlu, mówiąc o pracy ministerstwa zaznaczył, iż zarządzenia mające na celu uregulowanie rosyjskiego handlu zbożem, w związku z budową składów zbożowych polegają na wzmożeniu budownictwa portów, przedsięwzięciu środków mających na celu popieranie żeglugi handlowej, wydaniu nowej ustawy akcyjnej i organizacyi przedstawicielstwa klas handlowo-przemysłowych. Ministerstwo wysuwa na czoło kwestyę ułatwienia przedsiębiorcom zakładania fabryk i opracowuje projekt walki z niewypłacalnością. Co się tyczy rewizyi traktatów—należy to do przyszłości. Obecnie ministerstwo zajęte jest pracami przygotowawczemi, z których najbardziej skomplikowaną jest kwestya zbadania stanu przemysłu rosyjskiego, rezultatów osiągniętych po ostatniej rewizyi traktatów handlowych oraz zarządzeń pożądanych w sferze polityki celnej i dalszego rozwoju przemysłu.

**Petersburg** (AP). W odpowiedzi na mowy powitalne Awdakowa i Krestownikowa przemawiał prezes rady ministrów i minister przemysłu i handlu.

„Nie ulega najmniejszej wątpliwości — oświadczył w przemówieniu swem Kokowcew — iż Rosya weszła na drogę tak zwanej ożywionej konjunktury. Istotnie po przeżytych ciężkich latach nieszczęść rozpoczynamy pracę w takich warunkach, kiedy puls życia narodowego zaczyna bić z coraz większą siłą. Bije on szczególnie silnie w sferze prawodawstwa; nie mniej silnie bije on w sferze naszego życia wewnętrznego wobec przejawów naszego samopoczucia wewnętrznego. Z równą siłą zaczyna on bić w sferze przemysłu i handlu. Pod tym względem dotarcie do ogólnych podstaw naszej działalności wewnętrznej jest naszem pierwszem zadaniem.

„Porozumieć się nam będzie tem łatwiej, iż o ile mi się zdaje, pomiędzy poglądami rządu a przemysłowców niema żadnej zasadniczej różnicy.

„Rząd otwarcie mówił, mówi i, śmiem twierdzić, będzie mówił, iż nie jest przejęty poczuciem wyłącznej potęgi w takim stopniu, by o własnych siłach rozwiązywać kwestye, dotyczące ekonomicznego rozwoju państwa.

„Doskonale rozumie on, jak rozumiał i dawniej, że tylko we współdziałaniu w sferze inicyatywy społecznej, znajdującej swój wyraz przedewszystkiem w pracy zjednoczonego przemysłu i handlu, może być rękojmia tego powodzenia, do którego powinniśmy dążyć, tembardziej, iż dłuższa jest droga, którą pozostaje nam przejść, ażeby módz powiedzieć, że osiągnęliśmy to, cośmy powinni byli osiągnąć.

„Przyjechałem tu — kończy premier — istotnie dla tego, ażeby podkreślić tę szczególną życzliwość, z jaką rząd do was się odnosi, powiem nawet: powinien się odnosić, ponieważ znajdował u was zawsze poparcie i gotowość do pracy na wspólnym gruncie; a na gotowość tę powinniśmy odpowiedzieć ofiarowaniem wam wspólnej, zgodnej pracy, opartej na wzajemnem zaufaniu". (Oklaski).

**Petersburg** (AP). Na zjeździe przedstawicieli przemysłu i handlu wysłuchano sprawozdania rady z rezultatów działalności instytucyi prawodawczych w dziedzinie przemysłu i handlu. W sprawozdaniu poruszano działalność Dumy w sprawach: robotniczej, budownictwa kolejowego, bankow, kredytu, poszczególnych odłamów przemysłu i handlu, zbożowej, naftowej, węglowej, przemysłu cukrowniczego, bawełnianego i rybołówstwa, przyczem wyrażono życzenie, by do czwartej Dumy weszły osoby obznajmione z kwestyami ekonomicznemi i handlowo-przemysłowemi.

**Petersburg** (AP). Zjazd przedstawicieli przemysłu i handlu uznał za pożądane wprowadzenie towarzystw z ograniczoną poręką, zakładanych w drodze zgłoszeń dla prowadzenia spraw bankowych, asekuracyjnych i kolejowych z kapitałem zakładowym nie mniej 20 tys. rb.

**Petersburg** (Wł.). Na skutek propozycyi Kokowcewa z porządku dziennego zjazdu przemysłowców usunięto kwestyę zamknięcia Dardanelów.

### „Nowoje Wremia" a Finlandya.

**Petersburg** (Wł.). „Now. Wrem.", zamieszczając ustawę finlandzkiego związku wolnościowego, który rzekomo ma na celu drogą powstania i teroru osiągnąć niepodległość Finlandyi, pisze, że rewolucya obcoplemieńcza podnosi głowę. Na czele ruchu stoi Finlandya. Zaczęto już propagandę i demoralizowanie armii. Czas już w Finlandyi uczynić porządek: administracyę i sąd wziąć w swoje ręce. Gospodarzami Finlandyi powinni być rosyanie. Należy wprowadzić w tym kraju policyę rosyjską i sprawy polityczne wyłączyć z pod kompetencyi sądów finlandzkich. Pożar należy gasić w zarodku. *Hannibal ante portas!*

### Sprawy staroobrzędowców.

**Petersburg** (Wł.). „Now. Wrem." donosi, że wkrótce staroobrzędowcom zwrócony zostanie cały majątek skonfiskowany w czasie prześladowań.

### Sprawa fałszerstw Łyżina.

**Petersburg** (Wł.). Według informacyi „Now. Wrem.", ministerstwo sprawiedliwości zbadanie fałszerstw w aktach sprawy „Dasznakcutiuna" poleciło specyalnej komisyi, która znalazła, że fałszerstw właściwie niema, zaś wszelkie poprawki i wpisywanie nowego tekstu — kwalifikują się jako niedbalstwo, spowodowane pośpiechem.

Ministerstwo wskazuje, że nie wszystkie 37 poprawek dokonane są przez Łyżina i przeto nie można oskarżać jego tylko samego.

### Z komisyi Dumy.

**Petersburg** (Wł.). Prasa zwraca uwagę na nieobecność na onegdajszem posiedzeniu komisyi budżetowej wybitnych posłów, między innymi: Guczkowa, Bałaszewa, Sawicza, Protopopowa, którzy mieli zamiar głosować przeciwko przyjęciu całego preliminarza budowy floty.

Mówią, że frakcye październikowców i nacyonalistów członkom swym udzielą w tej sprawie zupełnej swobody głosowania.

### Pomnik Karaułowowi.

**Petersburg** (Wł.). Na cmentarzu Wołkowym odsłonięto pomnik posłowi do Dumy Karaułowowi w obecności licznie zebranych posłów, należących do opozycyi dumskiej, i publiczności. Płomienną mowę wygłosił Rodiczew.

### Z komisyi obrony państwowej.

**Petersburg** (AP). Komisya obrony państwowej na wieczornem posiedzeniu przystąpiła do rozpatrzenia wniosku rządu o wyasygnowaniu 502 mil. rb. na urzeczywistnienie programu budowy okrętów. W obronie wniosku występował prezes rady ministrów. Posiedzenie przeciągnęło się do 1 g. 20 min. w nocy. Dalszy ciąg debatów odłożono na dzisiaj.

**Petersburg** (AP). Komisya obrony państwowej przyjęła jednogłośnie tak zwany mały program flotowy we wszystkich częściach bez redukcyi i obliczony przez ministerstwo marynarki jego kosztorys. W niektórych szczegółach nie mających znaczenia bojowego komisya uznała, że nie podlegają one zatwierdzeniu w drodze prawodawczej.

### Wymiana ratyfikacyi.

**Petersburg** (AP). Nastąpiła w Paryżu wymiana ratyfikacyi zawartej pomiędzy Rosyą a Francyą konwencyi dla ochrony praw autorskich na utwory literackie i artystyczne.

### Wykopaliska.

**Sewastopol** (AP). W pobliżu Chersonia odkryto starożytne grobowce, przedmioty i monety z II i III wieku.

### Przyjęcie interpelacyi.

**Helsingfors** (AP). Sejm przyjął interpelacyę w sprawie aresztowań i rewizyi w związku ze strajkiem dn. 1-go maja wśród robotników portowych.

### Wyodrębnienie Chełmszczyzny.

**Petersburg** (AP). Komisya budżetowa na posiedzeniu wieczornem większością 18 głosów przeciwko 15 przyjęła projekt prawa o wyasygnowaniu funduszów na wydatki związane z wyodrębnieniem Chełmszczyzny i utworzeniem samodzielnej gubernii.

### Zmiany.

**Petersburg** (AP.) Otrzymał dymisyę prezes głównego sądu wojennego generał-porucznik Illustrow. Na jego miejsce mianowany został rzeczywisty radca tajny Bychow. Prezes departamentu kijowskiej izby sądowej Daragan mianowany został senatorem.

### Z lotnictwa.

**Petersburg** (AP.) Kapitan Gorszkow wzniósł się na monoplanie z aerodromu gatczyńskiego i dokonał wzlotu: Krasne-Sioło, Carskie-Sioło—Kronsztadt. Następnie lotnik wzniósł się na wysokość 700 metrów i odbył drogę powrotną w ciągu 58 minut.

### Choroba Niewieżina.

**Petersburg** (Wł.) Zachorował niebezpiecznie rosyjski dramaturg Niewieżin.

### Kara Smierci.

**Moskwa** (AP.) Skazani zostali na karę śmierci dwaj sprawcy rabunku w klasztorze Skorbieszczeńskim.

### Podróż piechotą naokoło świata.

**Mikołajów** (AP.) Przybył podróżnik francuski Martin, odbywający podróż naokoło świata piechotą od roku 1907. Do r. 1912 powinien on przejść 165,000 kilometrów.

### Wykryty spisek.

**Petersburg** (Wł.) Z Wiednia donoszą o wykryciu spisku na życie króla rumuńskiego. Uczestnicy spisku — anarchiści rosyjscy — zbiegli.

### Akcya przedwyborcza synodu.

**Petersburg** (Wł.) Synod polecił episkopom zająć się energicznie zorganizowaniem duchowieństwa i parafian wobec wyborów do 4 Dumy. Dziekani mają powołać do życia specyalne „Związki prawosławne."

### Sprawa Kurłowa.

**Petersburg** (Wł.) 1-szy departament Rady Państwa podjął się sam zbadania materyałów w sprawie gen. Kurłowa, znajdując, że opinie sen. Trusiewicza są jednostronne. Według pogłosek — Kurłow zostanie oskarżony tylko o nadużycie władzy.

### Różne.

**Petersburg** (AP.) Gazeta „Sowremiennoje Słowo" skazana została na zapłacenie 350 rb. grzywny.

**Moskwa** (AP.) Na nadzwyczajnem gubernialnem zgromadzeniu szlachty wybrano na wyborców dla dokonania wyborów posłów do Rady Państwa Bazylewskiego i księcia Meszczerskiego.

**Libawa** (AP.) Odpłynął do New-Yorku parostatek T-wa wschodnio-azyatyckiego „Kursk" z 1300 pasażerami.

**Niżni-Nowogród** (AP.) Przybyli goście czescy.

**Paryż** (Wł.) Parowiec „Kaiserin Augusta Victoria" znalazł w porcie Southampton łódź z pięciu artystami porwanymi z Bremy i zapędzonymi tutaj przez burzę.

**Bender-Abas** (AP.) Plemiona arabskie cofnęły się. Oddziały, które wylądowały z krążowników angielskich, wsadzono znowu na statki. Na lądzie pozostała jedynie wzmocniona straż konsularna. Przy usuwaniu zbuntowanych arabów od studni miejskich anglicy strat nie ponieśli.

**Petersburg** (Wł.) Dymisyonowany generał Gerasimow pozbawiony został prawa noszenia munduru.

**Havanna** (AP). We wszystkich prowincyach wyspy Kuby, wykryto spiski murzynów. Rząd wysłał oddział murzynów.

**Port-Saïd** (AP). Przybył statek włoski „Etrurya" z 700 erytrejczykami, ranionymi w Trypolisie i powracającymi do Erytrei.

**Smoleńsk** (AP). Spłonęło główne skrzydło Alfjerowskiego seminaryum nauczycielskiego w pobliżu Wiaźmy. Spłonęła cerkiew domowa, biblioteka i archiwum.

**Petersburg** (AP). Główny sąd wojenny odrzucił skargę kasacyjną pułkownika Głoszowa i czterech innych urzędników intendentury petersburskiej, skazanych za wymuszanie łapówek na roty aresztanckie na różne terminy przez petersburski sąd okręgowy.

**Petersburg** (AP). Ministerstwo oświaty deleguje do gubernii mohylowskiej i charkowskiej, a następnie do Węgier i Galicyi w celu zbadania gospodarstw futorowych i prywatnych prof. uniwersytetu noworosyjskiego Nabokicha.

**Petersburg** (AP). Skonfiskowano gazetę „Newskaja Zwiezda". Redaktor pociągnięty został do odpowiedzialności na mocy art. 129.

**Petersburg** (AP). Pozwolono na przeprowadzenie badań linii Szadrinsk—Miszkino, kolei syberyjskiej.

*(Od Agencyi Petersburskiej).*

## Duma Państwowa.

### Posiedzenie z d. 8 maja.

Przewodniczy *Rodzianko*.

Odczytano deklaracyę ministra spraw wewnętrznych o zwróceniu mu projektu prawa o zmianie czasowych przepisów, dotyczących osiedlania się w gub. wołyńskiej osób pochodzenia nierosyjskiego i o rozciągnięciu mocy obowiązującej tych przepisów na gubernie kijowską i podolską.

Na porządku dziennym preliminarz ministerstwa wojny.

*Bobiański* referuje preliminarz głównego zarządu sztabu generalnego, obliczony w sumie 38,533,335 rb. i proponuje przyjęcie formuły o konieczności opracowania nowej ustawy dotyczącej oficerów sztabowych, wniesienia projektu prawa o zwiększeniu ilości słuchaczy w akademii Mikołajowskiej, utworzenia w szkole inżynieryjnej specyalnego wydziału dla przygotowania uczniów do służby w oddziałach kolejowych, przeprowadzenia dalszej reorganizacyi instytucyi kwaterunkowych i opracowania nowego ogólnego finansowego planu budowy koszar. Następnie Bobiański konstatuje, iż w ciągu pięcioletniej pracy Dumy interesy armii były zawsze na pierwszym planie, przyczem w r. 1912 kredyty na ministerstwo wojny wynosiły 562 mil. rb. Mimo to ostatnimi czasy art. 26 praw zasadniczych był często stosowany ze szkodą praw prawodawczych Dumy. Reorganizacya zarządu centralnego sprowadziła się do mechanicznych zmian w poszczególnych instytucyach. W armii daje się zauważyć znaczny niedobór żołnierzy, podczas gdy ilość tych ostatnich, odbywających służbę poza frontem, jest ogromna.

Dezorganizacya w sztabie generalnym dotychczas nie została usunięta. Odpowiadając na przemówienie naczelnika kancelaryi ministerstwa wojny, mówca zatrzymuje się na zarządzeniach, mających na celu polepszenie gospodarki wojskowej i wskazuje na konieczność podniesienia powagi moralnej oficerów i ustanowienia surowszych przepisów przy wyborze naczelników. Ministerstwo wojny nie powinno zajmować się militaryzacyą dzieci, ponieważ „ucieszných" potępiły już autorytety wojskowe w Anglii, Niemczech i Francyi.

Preliminarz i formuła zostają przyjęte bez dyskusyi.

*Wojejkow 2-gi* referuje preliminarz wydatków sztabu głównego obliczony w kwocie 16,455,928 rubli i proponuje przyjęcie dezyderatu o jaknajprędszem wprowadzeniu samorządu miejscowego w okręgu wojsk kozackich.

Preliminarz zostaje przyjęty.

*Zwiegincew* referuje preliminarz głównego zarządu inżynieryjnego obliczony przez departament w kwocie 31,122,941 rb. i wskazuje na to, że komisya budżetowa zmniejszyła tylko o 8,849 rubli sumę przeznaczoną na utrzymanie instytucyi miejscowych. Referent wyjaśnia, iż projekt prawa o wyasygnowaniu funduszów na zarząd forteczny twierdzy Mikołajowskiej nad Amurem został wniesiony zawczasu. Komisya uznała utworzenie tego zarządu za niepotrzebne i odrzuciła kredyty. Okazało się wszakże, iż zarząd forteczny został wprowadzony na podstawie art. 96. Będąc konsekwentną, komisya, rozważywszy powtórnie tę kwestyę, pozostała przy dawnej opinii i proponuje sumę tę wyłączyć.

*Naczelnik kancelaryi ministerstwa wojny* wyjaśnia, iż projekt prawa, wniesiony do Dumy, został odrzucony w r. 1910.

W r. 1911 na horyzoncie Dalekiego Wschodu zgromadziły się chmury. Władza miejscowa zażądała utworzenia zarządów fortecznych. Ministerstwo uznało za konieczne wprowadzenie tej instytucyi i wprowadziło ją na podstawie artykułu 96 tytułem kredytów, które zaoszczędzono z powodu zniesienia w tym czasie twierdzy w Zgierzu, co było zupełnie prawne.

Paragraf został przyjęty zgodnie z wnioskiem komisyi.

W końcu Duma przyjęła preliminarz głównego zarządu wojskowo-sanitarnego.

Posiedzenie następne odbędzie się w czwartek.

---

## Z ostatniej chwili.

### Pogrzeb Bolesława Prusa.

**Waszawa** (Wł.). Podczas solennego nabożeństwa w kościele św. Aleksandra panował porządek wzorowy, utrzymywany przez kordony składające się z zastępów młodzieży sportowej, szkół polskich, rzemieślników, rękodzielników wszelkich zawodów i robotników kilku fabryk. Nastrój potęgowały śpiewy „Lutni" i solistów. W końcu wykonano marsz żałobny Nideckiego.

Pochód pogrzebowy sformował się na placu św. Aleksandra—wzdłuż Nowego Światu do Krakowskiego Przedmieścia. Na przedzie szły ochrony i szkoły polskie, delegacye od instytucyi, korporacyi i towarzystw w liczbie kilkudziesięciu tysięcy osób. Pomimo zakazu niesienia śródmieściem wieńców wrażenie było imponujące: ładu, karności i majestatu manifestacyi społecznej.

Po mowie profesora ks. Szlagowskiego olbrzymi kondukt wyruszył z świątyni poprzedzany 44 księżmi. Trumnę wynieśli na ramionach literazi i redaktorzy.

Parokonny karawan pokryty był festonami kwiatów. Kilkaset wieńców wieziono na pięciu wozach stosami. Ulice, ganki, okna i dachy przepełnione były publicznością. Ruch kołowy wstrzymany. W pochodzie brało udział conajmniej 200,000 osób. Za wdową prowadzoną przez mecenasa Osuchowskiego, b. prezesa „Macierzy Szkolnej", szła reprezentacya Koła Polskiego w Dumie Państwowej, paruset literatów, w tej liczbie: Weyssenhoff, Żuławski, K. Gliński, Edward Paszkowski delegat „Koła Literatów i Dziennikarzy Polskich w Kijowie" i redakcyi „Dziennika Kijowskiego" i inni, wszystkie redakcye pism warszawskich *in corpore*, delegacye zakordonowe, przedstawiciel uniwersytetu Jagiellońskiego prof. Ignacy Chrzanowski, obecny prywatnie poseł do Dumy Makłakow i dwaj anglicy, korespondenci pism angielskich, przybyli do Warszawy w sprawie Małeckiej.

Kondukt szedł na Powązki 3 godziny. Wszystkie sklepy po drodze były zamknięte. Latarnie gazowe zapalone i obwiązane krepą. Trumnę poniesiono na ramionach od Placu Broni; na przedzie niesiono wieńce. Orszak zbliżył się do mogiły przy dźwiękach marsza Szopena. Po hymnach chóralnych i modłach rozpoczęły się mowy żałobne: Mowa prof. Chrzanowskiego w imieniu „Tow. naukowego" i uniwersytetu Jagiellońskiego wywarła duże wrażenie, następnie przemawiali: I. Matuszewski w imieniu Tow. literatów i dziennikarzy polskich w Warszawie i Kasy literatów, Suligowski w imieniu obywateli miasta Warszawy, Kosiński—w imieniu Tow. hygien. imienia Prusa, J. Kotarbiński—w imieniu kolegów ze Szkoły Głównej, który wypowiedział życzenie, aby warszawianie wznieśli pomnik na mogile Prusa. Wreszcie mówił Artur Oppman (Or-Ot), żegnając Prusa w imieniu redakcyi „Tygodnika Illustrowanego". Mówców otaczał tłum kilkutysięczny. Mowy skończyły się o godz. 9 wieczorem.

**Warszawa** (Wł.). Udział w pochodzie pogrzebowym 200 studentów polaków uniwersytetu i politechniki warszawskich wniósł pewien rozdźwięk. Miały miejsce starcia słowne z uczniami szkół polskich.

### Sprawa Małeckiej.

**Londyn** (Wł.). W izbie gmin Grey wobec interpelacyi w sprawie Małeckiej oświadczył, że wkrótce zostanie ogłoszone sprawozdanie z posiedzeń sądu i cała korespondencya. Obecnie Grey może tylko powiedzieć, że sprawozdanie zostało rozpatrzone i ze względu na charakter zeznań świadków i surowość wyroku — istnieją podstawy dla złożenia petycyi o złagodzenie wyroku. Grey wyraził nadzieję, że izba gmin do czasu ogłoszenia dokumentów powstrzyma się od uchwał w tej sprawie.

### Wojna włosko-turecka.

**Konstantynopol** (AP). 9 włoskich okrętów wojennych ukazało się w pobliżu wyspy Chios.

**Perym** (AP). Dnia 7-go maja krążowniki włoskie bombardowały Dubab, nie wyrządziwszy mu jednak żadnej szkody. Z zatrzymanej w pobliżu Peryma, a następnie wypuszczonej barki wyładowano zapasy wojenne w Dubab. Włosi mieli zamiar skonfiskować zapasy, lecz zostali odparci przez turków. Druga barka została uszkodzona. Dnia 6-go maja w pobliżu Dubab arabowie wzięli 2,000 karabinów i 200 pak zapasów wojennych.

### W Albanii.

**Konstantynopol** (Wł.). Ogłoszono doniesienie urzędowe o starciu żandarmów z albańczykami w Wallonie. W wilajecie skutaryjskim daje się zauważyć wrzenie wśród mirydytów, spowodowane werbowaniem ich do szeregów żandarmów. Spalono kilka domów, należących do takich właśnie żandarmów. Dokonano napadu na posterunek żandarmeryi.

### Sprawy chińskie.

**Pekin** (AP). Wobec naprężonej sytuacyi w Kaszgarze ambasador rosyjski oświadczył rządowi chińskiemu, że w razie gdyby władze miejscowe nie były w stanie zapewnić bezpieczeństwa życia i majątku rosyan w Kaszgarze, rząd rosyjski użyje własnych środków w celu obrony swych poddanych.

**Mukden** (AP). Czżao-er Siuń ogłosił urzędownie, iż prowincye cycykarska i giryńska nadal nie będą pozostawały pod jego zarządem.

### Wybory w Ameryce.

**Columbus** (AP.) W Stanie Ohio z liczby 48 delegatów do konwentu chicagoskiego partya republikańska przeprowadziła 38 stronników Roosevelta.

### W Mongolii.

**Charbin** (AP.) Do Chajlaru przyjechał poseł chutuchty w celu ogłoszenia mongołom o wcieleniu kraju chułunbuirskiego do niepodległej Mongolii północnej. Władzom doręczono nową pieczęć.

---

# Z Wilna.

*6 go maja.*

Doroczne walne zgromadzenie członków Towarzystwa Przyjaciół Nauk wykazało znaczny ideowy rozwój Towarzystwa, zato stan materyalny okazał się fatalny. W miarę możności pracowano intensywnie, opracowując szereg naukowych referatów, gromadząc skarby muzealne i biblioteczne, puszczając w świat takie wydawnictwa, jak czwarty rocznik zawierający między innemi cenne i nieznane dotąd listy Tadeusza Kościuszki z 1814—17 roku.

Ważnym wypadkiem w życiu Towarzystwa nazwać można powstanie sekcyi lekarskiej, stanowiącej zgrupowanie 49 ciu lekarzy polaków dla omawiania zagadnień naukowych. Postanowiono składać referaty, które też były wygłaszane i dyskutowane na posiedzeniach, przyczem zwrócono uwagę na konieczność przestrzegania czystości polskiego słownictwa lekarskiego, ulegającego przy miejscowych warunkach zupełnemu zaniedbaniu.

Po wysłuchaniu rozmaitych referatów, przystąpiono do narad nad kwestyą palącą dla Towarzystwa—brakiem własnego gmachu. Dzięki ofiarności p. Hilarego Łęskiego, na placu przez niego Towarzystwu ofiarowanym gmach zaczął się wznosić już przed paru laty za pieniądze w banku wileńskim pożyczone.

Liczono, że społeczeństwo, widząc rozpoczęty gmach, pośpieszy z ofiarnością na jego wykończenie. Nadzieje zawiodły, gmach doprowadzony do dachu wykończony być nie może dla zupełnego braku pieniędzy, gdyż dochody ze składek członków zaledwie wystarczają na opłacenie procentów, a ofiary na dokończenie gmachu przeznaczone wynoszą zaledwie 220 rb.

Położenie jest rozpaczliwe, gdyż siedziba dawniejsza, pałacyk hr. Przeździeckiego, ofiarowany Towarzystwu—nie mieści już nagromadzonych zbiorów, których wskutek tego ani uporządkować, ani skatalogować niepodobna i zamiast uprzystępniać gmach muzeum—mamy bezładny skład, z którego korzyści naukowych wyciągnąć niepodobna.

Szukano energicznie deski ratunku, ale pewnej nie znaleziono żadnej.

Postanowiono, by każdy z członków, a jest ich 466 ciu, zwerbował jeszcze jednego członka; gdyby się to nawet udało, pomoc będzie bardzo niewystarczająca, jedynym ratunkiem byłaby hojna ofiara jakiegoś zamożnego człowieka, ale my takiej ofiarności na cele społeczne, jaką szczyci się Królestwo, nie znamy.

Na brak środków materyalnych wyrzekał też mocno zarząd Towarzystwa popierania kooperacyi w gub wileńskiej na dorocznem ogólnem zgromadzeniu. Towarzystwo liczy tylko 52 członków. Nawoływało ono społeczeństwo do zakładania instytucyi współdzielczych, posyłając na żądanie swego przedstawiciela dla pomagania w organizowaniu instytucyi.

Wszelkie usiłowania Towarzystwa rozbijają się o brak środków materyalnych, bilans roczny wynosi zaledwie 786 rb. 21 kop. W gub. wileńskiej istnieje 25 sklepów spożywczych, prowadzących swe interesy z mniejszem lub większem powodzeniem. Instytucyi drobnego kredytu jest 72, powstają wciąż nowe, do 1906 roku było tylko 10 kooperatyw kredytowych i to przeważnie żydowskich.

Zato kooperacya rolna stale upada. W kwietniu komitet gubernialny do spraw związków i stowarzyszeń zamknął 5 kółek rolniczych z powodu ich kilkoletniej bezczynności. Kółka rolnicze są pod opieką Tow. rolniczego, postanowiono więc, by Tow. popierania kooperacyi nawiązało najbliższe stosunki z Tow. rolniczem wileńskiem i wspólnie pracowało w kierunku urządzania kooperatyw rolnych.

Jeszcze jedno mieliśmy w tym tygodniu doroczne walne zgromadzenie tow. „Powściągliwość i Praca". I tu dźwięczała bolesna nuta „brak pieniędzy", a instytucya godna uznania, nie tylko otacza opieką zastępy dziatwy ze sfer najbiedniejszych, ale dąży do stworzenia ogniska przemysłu swojskiego.

W kilku ochronkach otworzono pracownie: stolarską z przygotowawczym oddziałem slöjdu, ślusarską, koszykarską, pracownie obuwia, krawiectwa damskiego i pończoszarnię. Wyroby wychodzące z rąk dzieci są dobrze wykonane i zalecają się sumiennem wykończeniem, ale publiczność, zamiast dążyć do sklepu Tow. „Powściągliwość i Praca", woli kupować u żydów, bo tam „o parę kopiejek taniej", i tym sposobem instytucya, chcąca się utrzymać nie z żebraniny, a z własnej pracy, tonie w długach, gdyż stojący na czele ksiądz Dyakowski, wierzący w opatrzność Boską i ofiarność ludzką, idzie wciąż dalej, drogą niestrudzonej pracy dla biednej rzeszy buduje nowe gmachy z piasku, otwiera nowe pracownie na kredyt, twierdząc zawsze, że „jakoś to będzie".

Dziś dług ciążący na instytucyi wynosi kilka tysięcy rubli

Z długu istotnie łatwiej wybrnąć, niż uniknąć katastrofy, która dzięki staraniom ministra spraw wewnętrznych Makarowa, zawisła nad paru naszemi instytucyami.

Złożył on w senacie raport o skasowaniu uchwały wileńskiego urzędu do spraw związków i stowarzyszeń, na zasadzie której zaregestrowano w Wilnie: 1) Dom Serca Jezusa, 2) Dom Opieki Najświętszej Maryi Panny. W obu tych stowarzyszeniach minister spraw wewnętrznych dopatrzył się celów religijno-oświatowych. Taką wiadomość podaje nam „Riecz".

Za wydanie „Gloria Victis" Orzeszkowej księgarz Makowski pociągnięty został do odpowiedzialności sądowej. Złożył 500 rb. kaucyi

Jak donoszą miejscowe gazety, związkowcy wileńscy, żegnając wyjeżdżającego gubernatora Lubimowa, zanieśli prośbę, żeby, korzystając ze swych wpływów jako dyrektor departamentu rolnictwa i urządzeń rolnych, uniemożliwił włościanom, uważającym się za polaków na Litwie i Białej Rusi, nabywanie ziemi. Podobno szambelan Lubimow obiecał swe poparcie.

W klubie rosyjskim odbyło się zebranie prawyborców rosyan, zwołane przez komitet wyborczy, do którego weszli cały komitet związku nacyonalistycznego oraz prezesi związku narodu rosyjskiego „Michała Archanioła", „Krestjanina" i innych.

Prezes związku nacyonalistów Kowaluk zagaił posiedzenie, wskazał na konieczność porozumienia się z powiatami, gdyż bez ich pomocy niepodobna przeprowadzić prawdziwych obrońców kresów przed najściem katolicyzmu i polskości. Kurya rosyjska gub. wileńskiej ma posłać dwu posłów z liczby 37 wyborców, z których na Wilno przypada tylko 3 wyborców. Wszyscy inni mówcy rozwodzili się o „najeździe polsko-katolickim" i „niedoli chłopa białoruskiego", a właściwie „rosyjskiego". Prawicowcy mają żądać od swych posłów wysunięcia na plan pierwszy projektu o wyrugowaniu języka polskiego ze szkół ludowych i zmiany ordynacyi wyborczej do rad miejskich na Litwie i Rusi

W Mińsku „*Minskoje Słowo*" nawoluje energicznie, by pod żadnym pozorem ani jeden polak nie wyszedł na posła. Kto z wyborców rosyjskich da głos za polakiem, to będzie „świadomym zdrajcą sprawy rosyjskiej", lub krańcowym ignorantem, nie pojmującym, jak dalece wrogo usposobieni są polacy względem Rosyi i jej najlepszych synów, skoro nawet takiego męża stanu, jak hr. Bobrynskij, uszanować nie umieją.

E. W.

# Podwójna gra czeska.

„Narodni Listy", jak wiadomo, oświadczyły się w sprawie chełmskiej jasno i niedwuznacznie po naszej stronie. Ale przychylność ta ma pewien przysmak—zawsze bowiem, ile razy mowa o Chełmszczyźnie, wsiada organ d r a K r a m a r z a, na swego ulubionego konika: prześladowanie r o s y a n w Galicyi.

Wracając w № rze 133 w artykule wstępnym do sprawy chełmskiej, określają „Narodni Listy" krótko ostatnie jej fazy w następujący ciekawy sposób:

Przy pierwszem czytaniu projektu w Dumie okazało się, że polacy mogliby pozyskać dla swej sprawy małą większość, gdyby nie zachowanie się polaków galicyjskich, którzy wojują przeciw małorosyanom w podobny sposób, jak przeciw nim chorobliwy nacyonalizm rosyjski, przez co zrażają sobie ostatnich przyjaciół. „Jeżeli więc przyjdzie do wyodrębnienia, wina nie padnie jedynie na Dumę, lecz i na Galicyę"—pisały „Nar. Listy" już wówczas

I starają się wciąż udowodnić tę winę polaków z pod zaboru austryackiego: polacy ścigają stronnictwo „staroruskie", prześladują prawosławnych i ich duchowieństwo (a gdzież oni w Galicyi?!), organ staroruski „Prikarpackaja Ruś" stale ulega konfiskacie, a uważa się za przestępstwo, gdy jaki uczeń czyta w rosyjskim oryginale Gogola lub Tołstoja.

„Nar. Listy" popełniają rzecz niesmaczną, podejrzewając polaków, że właśnie życzyli sobie odłączenia Chełmszczyzny, będą bowiem... mieli „o jedną przyczynę więcej odwoływać do współczucia Europy"... „Jakaż bowiem zmiana nastąpi w Chełmszczyźnie? Zamiast gubernii lubelskiej i siedleckiej, będą gubernie lubelska i chełmska, z których każda będzie miała osobnego naczelnika, w stosunkach społecznych, narodowościowych i wyznaniowych nic się nie zmieni. W nowej gubernii chełmskiej będą czynownicy rosyjscy, jak byli dotychczas; będą w oznaczonych godzinach chodzić do urzędu, aby każdego 20 w miesiącu otrzymać pensye, którą wieczorem mogliby przegrać w winta; prawosławni batiuszkowie będą się bawić w szlachtę rosyjską, o narodowe i wyznaniowe uświadomienie swych parafian będą dbać tak mało, jak się o to nie starali przez całych lat 40 po zniesieniu unii; polscy księża katoliccy będą jak oka w głowie strzedz każdego katolika, aby nie skurczyła się ich trzoda; wielcy właściciele polscy będą nadal do pracy brać tylko polaków i katolików, czego im zabronić nikt nie może; słowem... koniec tragedyi chełmskiej jest zarazem początkiem obrony tej gubernii, która jest i będzie polska".

Czy słowa te nie zakrawają na kpiny? Czyżby w Pradze nie wiedziano, jakie n o w e u s t a w y w y j ą t k o w e przeciw polskości i katolicyzmowi zawiera uchwalony w Dumie projekt? Taką ignorancyę przypuścić trudno; to udawanie i świadome mylenie czeskiej opinii publicznej.

Wrażenie tej krętaniny starają się „Narodni Listy" osłabić, twierdząc, że wprawdzie polacy nic nie stracą, ale i nacyonaliści rosyjscy nie zyskają, tylko pogłębią nienawiść polaków ku sobie. „Rachunek zaś zapłaci słowiańszczyzna, której usiłowania o dojście do jedności kulturalnej i ekonomicznej cofnięte zostaną o dziesiątki lat wstecz".

„Ale strata, którą poniesie słowiańszczyzna, da się we znaki i w Rosyi, i w Galicyi. Rosyanie nie mogą pracować bezkarnie *pour le roi de Prusse*; galicyjscy polacy uważają za konieczne jątrzyć stale spór rosyjsko-polski, ponieważ widzą w nim niezbędny warunek, który może przyśpieszyć spełnienie pewnych ich marzeń. Ale te ich marzenia są stanowczo fatalną omyłką". Do omówienia ich obiecują „Narodni Listy" powrócić innym razem.

Dodajmy, że „Narodni Listy", gardłujące na ucisk r o s y a n w Galicyi, oświadczają się równocześnie za u k r a i ń s k i m uniwersytetem we Lwowie, a więc za a n t y r o s y j s k i m.

Czyli, że „Narodni Listy" prowadzą podwójną grę n a o b i e s t r o n y.

# Z życia prowincyi.

**Łuck**, *w maju.*

Dzięki usiłowaniom delegowanego przez ministerstwo starszego specyalisty do hodowli inwentarza Złatoruńskiego, powstała w Kozinie w pow. łuckim, o półtorej wiorsty od stacyi Perespa, pierwsza na Wołyniu spółka mleczarska do wyrobu masła, sera, kazeiny i innych produktów tego rodzaju. Spółkę tworzą mieszkańcy świeżo zorganizowanych futorów w Lubczy, Boruszówce, Perespie, Rutce i Pożarkach. Podług brzmienia umowy, członkiem spółki może być każdy gospodarz, mający choć jedną krowę i mieszkający w promieniu 10 wiorst od fabryki, przez artel założonej. Każdy z członków opłaca wpisowe po 50 kop. od krowy.

Ciekawe są dane statystyczne, które przy tej okazyi zgromadził i zakomunikował nam p. Złatorunskij co do eksportu masła z Wołynia. Pierwsze pod tym względem miejsce zajmuje Równe, które przeciętnie wywozi rocznie po 34 tysiące pudów (cyfra ta wyprowadzona jest za okres pięcioletni od 1904 do 1909 r). Dalej idzie: Rożyszcze—25 tys. pudów, Iskorost' na linii Kijów-Kowel—16,700 pudów, Żytomierz—9,900 pud, Kowel—4,100 pudów, Chrolin—3 400 pudów, Krzemieniec—1,900 pudów, Miropol—1,300 pudów, Połonne—1,000 pudów i Łuck—900 pudów.

Mięsa świeżego bitego, w czem najwięcej cielęciny, Wołyń eksportuje rocznie średnio 156,700 pudów. Na pierwszem miejscu należy tu postawić Sławutę, skąd rocznie wysyłają do Warszawy 39 900 pudów. Dalej: z Miropola—21 900 pudów, z Cudnowa Wołyńskiego—15,100 pudów, z Równego—13 600 pudów, z Rożyszcz—4 600 pudów, z Połonnego—4,300 pudów. Następnie idą ilości drobniejsze.

Bydła wywożą z Wołynia 36 200 sztuk, z czego 16 520 sztuk przypada na Kowel.

Idea kooperacyi coraz to szersze zatacza kręgi i przenika powoli do warstw najwięcej konserwatywnych i najmniej dostępnych zrozumieniu wszelkich programów ekonomicznych. W pow. włodzimierskim włościanie ze wsi Bludowa, Pustomyt, Dziesięcian, Biskupicze, Szklin, Oszczów, Rożew, Olchówka, Kołpyta, Korytnia, założyli wspólny bank wiejski, który skutecznie walczy z rozpanoszonem w tamtej stronie lichwiarstwem. Bank prócz operacyi pożyczkowych ułatwia kupno narzędzi i sprzedaż zboża.

Okolica nasza roi się od komiwojażerów rozmaitych firm niemieckich, a nawet amerykańskich, którzy wykupują skóry, płacąc za nie wprost szalone ceny. Najwięcej poszukiwane są skórki cielęce. Cena za nie dochodzi do 32 rb. za pud. Nasz przemysł garbarski, który nie jest w stanie takich cen ofiarować, skutkiem tego przechodzi kryzys. Wiele garbarni musiało zawiesić robotę. Inne zaś liczbę robotników zredukowały do minimum.

Zasiewy tegoroczne przedstawiają się licho. Stosunkowo najlepiej wyglądają żyta. Pszenica i koniczyny w połowie wymarzły. Owsy i jęczmiona zaledwie odrastają od ziemi. Ciepła ustaliły się dopiero od dni paru.

A. W. R.

**Jampol Podolski**, *d. 4 maja.*

„Suchy marzec, mokry maj—będzie żytko jakby gaj". Mówią, że w przysłowiach objawia się mądrość narodów. I rzeczywiście, to przysłowie dla naszej miejscowości jest najzupełniej prawdziwe i słuszne. Pomimo nieprzychylnego nawet stanu aury tegorocznej pod innymi względami, jak np. mróz w nocy z dnia 26 na 27 kwietnia dochodzący do 4° R. i pomimo silnych chłodnych wiatrów z północy — mamy piękne urodzaje oziminy. Jarzyny z powodu ustawicznej niskiej temperatury jeszcze mało są rozwinięte i dlatego o urodzaju ich trudno jeszcze dziś wyrokować, choć jest dużo nadziei, że dżdżysta wiosna przyczyni się do bujnego ich rozwoju. Pszenice tak są w niektórych miejscowościach wybujałe, że przystąpiono do śpiesznego ich koszenia — przed ukazaniem się pierwszego kolanka. Wskutek pomyślnie naogół zapowiadających się horoskopów na urodzaj—no i ze względów innej natury — bydło i konie podrożały znacznie i mamy obecnie ceny wogóle na inwentarz żywy niezwykle wysokie. Mianowicie krowy zupełnie średniej dobroci, które lat jeszcze trzy temu płacono od 40 do 50 rb., obecnie ceni się od 90 do 100 rb. Niektóre gatunki zboża doszły także obecnie do cen, jakich nigdy przedtem jeszcze nie było—owies płacimy obecnie tu na miejscu po rublu za pud.

Komunikacya nasza ze światem ułatwiona jest, jak zawsze latem, zapomocą Dniestru. W tym roku, mianowicie kiedy wody w rzece jest dużo i ciągle jej jeszcze przybywa wskutek deszczu — możnaby mieć nawet dość wygodną komunikacyę, gdyby zbogaceni już ogromnymi zyskami właściciele statków chcieli choć trochę dbać o porządek i jakiekolwiek wygody pasażerów na statkach. Pozatem ogromną niewygodę stanowi niepunktualność w ruchu parostatków. Wszystko są to niedogodności, pociągające za sobą stratę czasu i zdrowia. Na razie jest nadzieja, że konkurencya, która się wytwarza z powodu zysków, jakie daje żegluga na Dniestrze, uwolni nas może od niestosowania się do rozkładu ruchu statków.

Nasze rzymsko katolickie Towarzystwo dobroczynności dla powiatu jampolskiego wydało na pomoc biednym w 1911 roku 901 rb. 97 kop. Pozostało zaś w kasie Towarzystwa na d. 1-szy stycznia 1912 roku 1,062 rb. 66 kop. Wiemy, że z sumy tej, pozostałej w kasie Towarzystwa, jest mniej więcej połowa funduszu nietykalnego — tem nie mniej jak i dotąd nie przestaniemy nadal nawoływać, że nam w Towarzystwie dobroczynności ostatków wogóle, a zwłaszcza tak poważnych, zatrzymywać nie wolno—chyba gdyby się okazało, że niedola wszystka usunięta została, że łzy, w niedostatku materyalnym źródło swe mające, wszystkie są otarte. Ale na nieszczęście tak nie jest. Biedy i nędzy jest aż nadto dużo. Zatem nie tylko nie powinno nam zostawać w kasie, lecz odwrotnie powinno zawsze co roku brakować pieniędzy na ulżenie tej biedzie. Takich niedoborów obawiać się nie trzeba, byleby nie przekraczały pewnych granic, bo jestem pewny, że zawsze się znajdą w naszem powiecie ludzie, którzy Towarzystwo wyratują z jakiegoś małego kłopotu finansowego. Dlatego, nie wiem po raz już który w tę samą strunę uderzam — że ten objaw z roku na rok się powtarza w naszem Towarzystwie dobroczynności i po prostu razi uszy swym tonem nieharmonijnym, którego się całą siłą pozbyć trzeba.

Pomian

## KRONIKA PROWINCYONALNA.

*(Z pism i od korespondentów).*

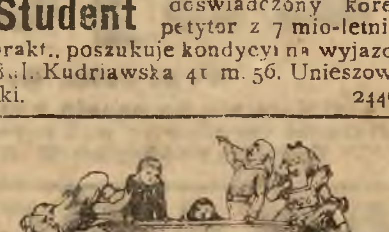
— W „Ognisku" humańskiem. Dnia 5 maja w klubie polskim „Ognisku" w Humaniu odbył się kabaret, urozmaicony żywymi obrazami. Wieczór przeszedł ze znacznem ożywieniem.

— Kursy walki z jarami. W dniu 15 z. m. we wsi Kononocz pow. kaniowskiego otwarte zostały przez kijowskie ziemstwo gubernialne kursy walki z jarami i piaskami lotnymi. Na kursach słucha wykładów 34 słuchaczy. Po ukończeniu wykładów i zajęć praktycznych na kursach będą w dniu 15 maja urządzone egzaminy.

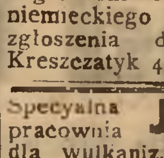
— Elektryczność w Kamieńcu. W Kamieńcu Podolskim rozpoczęto już budowę centrali oświetlenia elektrycznego. Według brzmienia umowy koncesyonaryusze obowiązani są zakończyć wprowadzenie oświetlenia elektrycznego w mieście przed 1 października roku bieżącego.

— Narada ekonomiczna. Na początku czerwca podolski gubernialny zarząd ziemski zwołuje do Kamieńca pierwszą gubernialną naradę agronomiczną, na której agronom gubernialny Damberg odczyta referat o organizacyi narad agronomicznych przy ziemstwie gubernialnem. Pozatem zgłoszonych jest około 30 referatów.

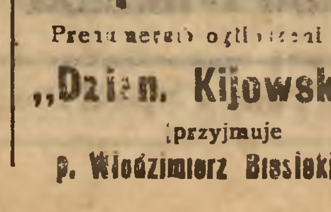













## Rozkład jazdy pociągów.

**Od 18 go kwietnia 1912 r.**

**Na kol. Połudn. - Zachodnich:**

Nr 1. Kuryer I i II kl. Odesa, Ungeny, Reni — odchodzi o godz. 9 w., przychodzi o godz. 9 m. 31 z rana.

Nr 9 Kuryer I i II kl. Koziatyn, Brześć, Warszawa, Kalisz, Wiedeń—odchodzi o g. 7 m. 10 wieczorem, przychodzi o godz. 10 m. 15 z rana

Nr 11. Kuryer I, II i III kl. Sarny, Wilno, Ryga, Petersburg odch. o g. 9 m. 30 z rana, przychodzi o g. 9 m. 10 wieczorem.

Nr 7. Osobowy I, II i III kl. Odesa, Wołoczyska, Ungeny, Wiedeń — odchodzi o g. 9 m. 35 wieczorem, przychodzi o g. 8 m. 48 z rana.

Nr 13 Osobowy I, II i III kl. Koziatyn, Brześć, Białystok, Grajewo, Warszawa, Żytomierz — odchodzi o godz. 1 w nocy, przychodzi o g. 6 m. 27 z rana.

Nr 5. Osobowy I, II i III kl. Odesa, Nowosielice, Humań, Ungeny. Reni—odchodzi o godzinie 12 m. 25 w nocy, przychodzi o godz 6 m. 15 z rana.

Nr 21. Pośpieszny I, II i III kl. Rostów nad Donem, Sewastopol, Mikołajów, Ekaterynosław, Znamenka. Fastów—odchodzi o g. 8 m. 20 z rana, przychodzi o godz. 9 min 50 z rana.

Nr 19. Osobowy I, II i III kl. Mikołajów, Elizawetgrad, Znamenka, Piatichatka, Fastów, Ekaterynosław, Sewastopol — odchodzi o g. 7 m. 20 wieczor., przychodzi o g. 10 z rana.

Nr 29. Osobowy I, II i III kl. Koziatyn, Żytomierz, Kowel, Radziwiłłów, Wiedeń — odchodzi o godz. 7 m. 50 wieczorem, przychodzi o g. 9 m. 12 z rana.

Nr 5. Osobowy I, II i III kl. Sarny, Kowel, Warszawa, Wiedeń, Berlin — odchodzi o godz. 11 m. 55 w nocy, przychodzi o g. 7 m. 28 z rana.

Nr 3. Pocztowy I, II i III kl. Odesa, Brześć, Białystok, Grajewo, Ungeny, Reni — odchodzi o godz. 9 z rana, przychodzi o godz. 9 m. 23 wiecz.

Nr 17. Pocztowy I, II i III kl. Elizawetgrad. Znamenka, Fastów, Ekaterynosław — odchodzi o godz. 11 m. 30 wieczorem, przychodzi o godz. 7 m. 50 z rana.

Nr 3. Pocztowy I, II i III kl. Warszawa, Sarny, Kowel, Iwangród, Granica, Wiedeń — odchodzi o g. 2 m. 35 po poł., przychodzi o godz. 4 m. 40 po poł.

Nr 27. Osobowy I, II i III kl. Fastów, Biała Cerkiew, Olszanica — odchodzi o g. 5 m. 25 po poł.

Nr 15 Towar-osobowy I, II i III kl Fastów, Koziatyn, Humań, Odesa, Rostów — odchodzi o godz. 10 m. 50 z rana, przychodzi o godz. 6 m 27 po poł.

Nr 31. Tow.-osobowy IV kl. Fastów, Znamenka, Koziatyn, Odesa — odchodzi o godz. 9 m. 55 wiecz. przychodzi o g. 12 m. 20 po poł.

Towarowo-osobowy IV kl. Sarny Kowel, Warszawa, — odchodzi o g 10 m. 45 wieczorem, przychodzi o g 7 m. 15 z rana

**Na kolei Moskiewsko - Kijowsko-Woroneskiej.**

Nr 2. Pośpieszny I, II i III kl. Briańsk, Charków. Moskwa — odchodzi o g 12 m. 30 po poł., przych. o godz. 5 po poł.

Nr 4 Osobowy. I, II i III kl. Bachmacz, Konotop, Nawla, Briańsk, Moskwa, Kaługa — odch. o godzinie 12 m. 10 w nocy, przychodzi o g. 5 m. 40 z rana.

Nr 12 Osobowy I, II i III kl. Bachmacz, Konotop, Artakowo, Kursk, Woroneż — odchodzi o godz. 7 wiecz., przychodzi o g. 9 m. 30 z rana.

Nr 14. Osobowy I, II i III klasa Bachmacz, Konotop, Artakowo, Kursk Woroneż — odchodzi o g. 10 m. 45 wiecz., przychodzi o g. 7 z rana.

Nr 16. Osobowy I, II i III kl. Bachmacz, Worożba, Kursk — odchodzi o g. 1 po poł., przych. o g. 4 m. 15 po południu.

Nr 18, Osobowy. I, II i III kl. Bachmacz, Worożba, Żłobin, Witebsk, Petersburg — odch. o godz. 7 m. 30 wieczorem, przychodzi o godzinie 10 m. 35 z rana.

Nr 2. Pośpieszny I, II i III klasa Połtawa, Charków — odchodzi o g. 6 wiecz., przychodzi o g. 11 m. 35 z rana.

# Dziennik Kijowski

## Pismo polityczne, społeczne i literackie.

## PIERWSZE i JEDYNE CODZIENNE PISMO POLSKIE NA RUSI.

„Dziennik Kijowski“ wychodzić będzie w roku 1912, w siódmym roku swego istnienia, pod kierunkiem dotychczasowym i z programem politycznym niezmienionym.

„Dziennik Kijowski“ w drodze dalszego doskonalenia się wprowadza w roku 1912 szereg ulepszeń w dwóch przedewszystkiem działach: **informacyjnym i literackim.**

W dziale **informacyjnym** czytelnicy „Dziennika Kijowskiego“ będą obsługiwani przez szereg **własnych Agencyi telegraficznych** „Dziennika“, mieszczących się we **wszystkich większych miastach w kraju i zagranicą,** jako też przez Petersburską Agencyę Telegraficzną.

O życiu prowincyi dostarczać będzie wiadomości czytelnikom „Dziennika“ szereg korespondentów własnych ze wszystkich okolic naszego kraju.

W dziale **literackim** „Dziennik Kijowski“ drukować będzie:

dalszy ciąg „**Listów z Afryki**“ **Wład. Rodowicza.**

Cykl wrażeń artystycznych **JERZEGO ŻUŁAWSKIEGO** z pod włoskiego nieba

p. t. „**Z SŁONECZNEJ PIELGRZYMKI**“.

„Dziennik Kijowski“ zapewnił sobie ponadto współpracownictwo **pierwszorzędnych** sił naszych literackich i naukowych.

Prenumeratorom „Dziennika Kijowskiego“ będzie przysługiwało w roku 1912 prawo nabywania po cenach zniżonych następujących wydawnictw:

„**Dzieje Porozbiorowe Litwy Rusi**“ — **HENRYKA MOŚCICKIEGO**; „**Historya Polska**“ — **FELIKSA KONECZNEGO**; „**Rok Polski**“ „**Encyklopedya Staropolska**“ — **ZYGMUNTA GLOGERA.**

WARUNKI PRENUMERATY „Dziennika Kijowskiego“ pozostają niezmienione:

W kraju **12** rb. rocznie, **6** rb. półrocznie, **3** rb. kwartalnie, **1** rb. miesięcznie.

Zagranicą **18** „ „ **9** „ „ **4.50** „ **150** „

Osobom, które opłacały dotychczas zniżoną prenumeratę, prawo to będzie przysługiwało nadal.



Redaktor odpowiedzialny **Stanisław Zieliński.** Drukarnia Polska w Kijowie, ulica Kreszczatyk № 38. Wydawca **Antoni Zieleński.**